Gietrzwałd — miejsce cudów.
Dziś kolejna odsłona Szlaku Świętej Warmii \10

CZWARTEK |18|06|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 11 992 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 009 NR 137 (20257)

Fot. Biblioteka Elbląska

Mierzeja Wiślana: doskonałe miejsce do zbrodni \7

NA WYBORY TYLKO Z MASECZKĄ \2

A WIRUS NAM NIE ODPUSZCZA \3

OGIEŃ STRAWIŁ DOROBEK ICH ŻYCIA \4

SIENIEWICZ: ZAWIADOMIĘ PROKURATURĘ \5

PRZEŻYŁEM CIĘŻKIE CHWILE \6

KUBAŃCZYK W INDYKPOLU AZS \17

ISSN 0137-9127
25
9 770137 912149

eprasa.pl 8df6bf10e6

NA WYBORY Z MASECZKĄ

PRAWO Wiemy, jak będzie wyglądała praca komisji w lokalach podczas wyborów prezydenckich. Członkowie otrzymają m.in. rękawiczki, maseczki i przyłbice. Natomiast wyborcy muszą mieć swoje maseczki.

Ministerstwo Zdrowia skierowało już do publikacji rozporządzenie w sprawie zasad bezpieczeństwa sanitarnego w lokalach wyborczych w czasie wyborów prezydenckich. Członkowie obwodowej komisji wyborczej mają być wyposażeni w jednorazowe rękawice ochronne oraz płyn do dezynfekcji rąk, otrzymają też maseczki medyczne oraz przyłbice.

— Ministerstwo Zdrowia uruchomi portal, na którym każdy samorząd będzie mógł wystąpić o bezpłatną dostawę rękawiczek, maseczek i płynów do dezynfekcji. Środki ochrony będą przygotowane do odbioru w urzędach wojewódzkich tak, aby zabezpieczyć zarówno członków komisji, jak i wyborców — poinformował wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński.

Fot. archiwum GO

Jak wynika z rozporządzenia, w lokalu wyborczym w tym samym czasie będzie mogła przebywać nie więcej niż 1 osoba na 4 metry kwadratowe z wyłączeniem m.in. członków obwodowej komisji wyborczej, mężów zaufania, obserwatorów społecznych i międzynarodowych.

Lokale mają być wietrzone przed przystąpieniem obwodowej komisji wyborczej do pracy i co najmniej raz na godzinę przez co najmniej 10 minut. Wymiana powietrza nie przerywa głosowania oraz pracy obwodowej komisji wyborczej. Stanowiska pracy poszczególnych członków komisji mają być tak zorganizowane, by zachować między nimi co najmniej 1,5 m odstępu. Stoły nie mogą być pokryte suknem ani żadnym innym „wchłanialnym materiałem".

Rozporządzenie nic nie mówi o maseczkach dla wyborców. W te muszą zaopatrzyć się sami głosujący. Trzeba o tym pamiętać, bo w lokalu wyborczym, tak jak w sklepie, gdzie są inne osoby, powinniśmy mieć maseczkę na twarzy. Co jeśli wyborca nie ma maseczki?

— Wtedy na pewno przewodniczący komisji zwróci tej osobie uwagę, że powinna zakryć twarz — mówi Piotr Sarnacki, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Olsztynie. — W przypadku odmowy może poprosić wyborcę o opuszczenie lokalu wyborczego, uniemożliwiając mu głosowanie, czy też wezwać policję. Dlatego idąc na wybory zabierzmy też maseczkę.

Wybory prezydenckie odbędą się w niedzielę 28 czerwca, a głosowanie będzie możliwe w godzinach 7-21. Będą to wybory mieszane, głosować będziemy w lokalach wyborczych lub korespondencyjnie.

am

SZYMANY DOSTANĄ RZĄDOWE WSPARCIE

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury dostanie rządowe wsparcie. Taką pomoc finansową otrzyma też jeszcze trzynaście innych lotnisk w kraju.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie lotnisk użytku publicznego, na których należy zapewnić utrzymanie minimalnej gotowości operacyjnej. Nowe przepisy weszły w życie 16 czerwca. Na liście jest 14 lotnisk, w tym Port Lotniczy Olsztyn-Mazury.

Na tę decyzję branża lotnicza, czekała od tygodni, licząc na dodatkowe wsparcie i pokrycie choć części strat związanych z zawieszeniem lotów z powodu pandemii. Ta pomoc została zapisana w tzw. tarczy 2.0, czyli ustawie o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2.

Fot. archiwum GO

Dotacja dla lotnisk, które będą zobowiązane do utrzymania minimalnej gotowości operacyjnej w stanie zagrożenia epidemicznego i stanu epidemii, szacowana jest na 142,2 mln zł w roku.

Właścicielem portu w Szymanach jest samorząd województwa.

— Jak nie ma lotów, to nie ma dochodów — mówił nam marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Cały koszt spada na barki spółki lotniczej, a więc samorządu województwa, który jest stuprocentowym właścicielem spółki. A koszt utrzymania lotniska to 2 mln zł miesięcznie. Oczywiście nie chcemy zamykać lotniska, ale chcemy wsparcia rządowego, bo jest to lotnisko o charakterze strategicznym. Jeżeli ma być w gotowości, to pomoc jest potrzebna i o taką pomoc wystąpiliśmy.

Już wiadomo, że mazurski port dostanie wsparcie.

— I jest to dobra wiadomość, jesteśmy zadowoleni — podkreśla Tomasz Kądziołka, prezes spółki Warmia i Mazury, która zarządza Portem Lotniczym Olsztyn-Mazury. — Rząd poszedł we właściwym kierunku, ponieważ ta pomoc operacyjna dla lotnisk została stworzona de facto na podstawie krajowego programu rozwoju lotnisk ważnych dla państwa. Wszystkich potraktowano równo.

Ile wsparcia może dostać mazurski port? — Szacujemy, że będzie to w graniach 150-200 tys. zł miesięcznie — dodaje prezes Kądziołka. — Czekamy na przepisy wykonawcze.

Wraz z otwarciem granic wracają już niektóre połączenia lotnicze. W najbliższy piątek Wizz Air wznawia loty z Szyman do Dortmundu, a w poniedziałek PLL LOT do Krakowa.

am

SPRAWA POLICJANTA W SĄDZIE

Sąd Rejonowy w Olsztynie wyznaczył nowy termin rozprawy w sprawie funkcjonariusza policji oskarżonego o niedopełnienie obowiązków służbowych i spowodowanie wypadku drogowego w którym zginął motocyklista. Sprawa dotyczy zdarzenia do którego doszło 22 kwietnia 2019 r. w Dobrym Mieście. Według ustaleń prokuratury, Karol S. wraz z innym policjantem pełnił w tym dniu służbę w nieoznakowanym radiowozie,. Był kierowcą. Około godz. 16 funkcjonariusze zauważyli wyjeżdżający ze stacji paliw motocykl bez tablic rejestracyjnych.

Postanowili zatrzymać motocyklistę do kontroli. Karol S. włączył sygnały dźwiękowe i świetlne i ruszył w pościg. Motocyklista nie reagował na sygnały, Karol S. kontynuował pościg. Oba pojazdy poruszały się z prędkością ponad 100 km/h.

Pościg przeniósł się na drogę szutrową. Na tym odcinku drogi Karol S. miał nie zachować szczególnej ostrożności i nie utrzymać odstępu niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu.

— W wyniku takiego zachowania kierowcy radiowozu miało dojść do uderzenia przodem samochodu w tylne koło motocykla, co w konsekwencji spowodowało upadek motocyklisty i jego śmierć — informuje Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Karol S. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Proces w tej sprawie miał rozpocząć się 17 czerwca 2020 r. Jednak z uwagi na chorobę sędzi sprawa została zdjęta z wokandy i wyznaczony został nowy termin na 18 sierpnia.

red.

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Monika Nowakowska
Beata Brokowska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8df6bf10e6

TRZEBA BRAĆ SIĘ DO ROBOTY

KOMUNIKACJA\\\ Bez przełomu, tak krótko można podsumować Mazurską Debatę Drogową w sprawie budowy szesnastki od Mrągowa do Ełku. Inwestycja, jak dzieliła tak dzieli, co pokazała debata, ale też że potrzebna jest dyskusja, dialog, bo tylko tak można zakopać rowy.

Jeśli ktoś oczekiwał przełomu, to nic z tych rzeczy. Budowa ekspresowej „szesnastki "od Mrągowa do Ełku dalej dzieli i nie zmieni tego na pewno jedna debata. Pokazała to wczorajsza Mazurska Debata Drogowa poświęcona sieci drogowej na Warmii i Mazurach, a tak naprawdę tylko jednej inwestycji - budowie ekspresówki przez Mazury. Trudno też się dziwić, to przecież najgorętszy temat drogowy w regionie. Inwestycja wywołuje ogromne emocje. Jedni są za nową drogą, widząc w tym szansę na rozwoju wschodniej części województwa, a drudzy od razu wykrzykują, że ekspresówka zabije Mazury, naszą turystykę. Czy jest możliwy kompromis, zbliżenie stanowisk, jak to ujął prowadzący debatę prof. Ryszard Źróbek z UWM?

Śledząc kilkugodzinną dyskusję wydaje się, że z tym może być kłopot, bo można było odnieść wrażenie, że każdy chce zostać przy swoim. Jednak dyskusja, rozmowa nawet w formule online, jest potrzebna, choćby po to, żeby nie było powtórki z Rospudy, a takiego scenariusza wcale nie można wykluczyć też na Mazurach.

Prace nad przebiegiem nowej drogi trwają już 13 lat. Analizowanych było 41 wariantów trasy. Obecnie brane są pod uwagę trzy warianty przebiegu S16 od Mrągowa do Ełku. Dwa są zbliżone do obecnej trasy. Trzeci tzw. C, północny zakłada poprowadzenie drogi od Mrągowa pod Ryn i stamtąd do wsi Woźnice. Jedynie w rejonie Orzysza nastąpiła teraz korekta trasy, bo MON nie zgodził się na poprowadzenie drogi przez poligon. Dlatego teraz wszystkie trzy warianty biegną na północ od Orzysza, co też chyba wpłynęło na złagodzenie stanowiska tamtejszego samorządu w sprawie drogi. Wcześniej Orzysz jak trzy inne jeszcze samorządy (Mikołajki, Ryn i gmina wiejska Mrągowo) stanowczo były przeciwne budowie drogi, choć może nie tyle samej drogi, o zaproponowanym wariantom.

Fot. GDDKiA

Wizualizacja S16 przez Mazury

— W ankiecie, którą przeprowadziliśmy online, ponad 74 proc. mieszkańców opowiedziało się za budową drogi — powiedział podczas debaty Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza.

Budowę drogi poparło 17 samorządów, także Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu — przypomniał o tym uczestnik debaty radny wojewódzki z Ełku Paweł Czemiel, który jest jednocześnie doradcą ministra infrastruktury.

— To droga życia dla naszego województwa — mówił Czemiel.— Zostały trzy warianty i tylko o tych trzech dyskutujemy. Szkoda czasu, żeby cofać się i rysować kolejne. W zdecydowanej większości mieszkańcy Warmii i Mazur są za drogą S16.

Budowę drogi poparł m.in. Ełk, zarówno miasto jak i gmina wiejska. I wczoraj podczas debaty ich włodarze podtrzymali te stanowiska, niektórzy wyrażając to zresztą w dość emocjonalny sposób.

— Do roboty, dość gadania — nie wytrzymał Tomasz Osewski, wójt gminy Ełk.

Nowa S16 może przejąć 75 procent ruchu z dróg nr: 16,58 i 59, w tym ponad 93 proc. ruchu ciężkiego, czyli ponad 4 tys. TIR-ów na dobę. I tego boją się niektóre samorządy i społecznicy.

Mikołajki i Ryn to turystyczne miejscowości, wielu mieszkańców żyje tam właśnie z turystyki, to z kolei oznacza podatki dla gminy.

Budowie S16 przez Mazury przeciwni są też społecznicy m.in. z inicjatywy społecznej „Ratujmy Mazury" i tu nic się nie zmieniło jak było słychać podczas debaty. Ich główny postulat to odstąpienie od dalszych prac nad proponowanymi trzema wariantami drogi S16. Przygotowania w porozumieniu z mieszkańcami i samorządami projektu, który wyeliminuje ruch tranzytowy przez Mazury, jak też modernizacja istniejącej sieci dróg.

> W NASZEJ SONDZIE 89,66 % GŁOSUJĄCYCH OPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA TYM, ŻE NOWA SZESNASTKA POWINNA POWSTAĆ JAK NAJSZYBCIEJ.

Drogowy jeszcze w trzecim kwartale chcą złożyć wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla konkretnego wariantu. Po co więc debata? Drogowcy mówią, że uwzględnią w swoich pracach wnioski z debaty. Co zresztą wyraźnie podkreślił Tomas Żuchowski, p.o. dyrektora GDDKiA, że nie chodzi tu o to, żeby GDDKiA odbębniła debatę i dalej na siłę, na rympał budowała drogę. — Chodzi o wysłuchanie wszystkich głosów — mówił dyrektor Żuchowski.

Debata była też okazją, żeby zdementować wiele mitów, które krążą wokół budowy szesnastki, jak choćby mostach przez jeziora wysokich jak Pałac Kultury i Nauki czy całych wsiach, które znikną wraz z nową drogą. Jak tłumaczyli drogowcy zakłada się wyburzenie tylko czterech domówi i to na całym prawie 80-kilometrowym odcinku nowej drogi.

Czy jest alternatywa dla ekspresówki przez Mazury? Zdaniem społeczników może być to Via Masuria, droga które miałaby biec przez przez gminy na południu województwa, od Nidzicy czyli S7 przez okolice Szczytna i Pisz do powstającej Via Baltica. To miałaby być obwodnica Mazur. Zdaniem drogowców nie ma uzasadnienia ekonomicznego dla tych planów. Według prognoz w 2035 ruch na tej drodze będzie wynosić o 10 do 13 tys. pojazdów na dobę, a dla S16 ta prognoza wynosi od 13 do 18 tys. pojazdów na dobę. Co ważne w przytłaczającej większości kierowcy samochodów ciężkich dalej korzystaliby z istniejącej, ale zmodernizowanej szesnastki, a nie nowej drogi ekspresowej Nidzica-Szczuczyn.

Kiedy mogłaby powstać nowa S16? To odległa przyszłość, bo jak powiedział Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA, to perspektywa końca dekady, może 2027-2028 rok.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

WIRUS NAM NIE ODPUSZCZA I PRZESZKADZA W PRACY SZPITALI

Środowy poranek przyniósł niepokojące wieści dotyczące liczby zakażeń koronawirusem na Warmii i Mazurach. Pozytywny wynik odnotowano u kolejnych dziewięciu osób.

Jak udało nam się potwierdzić, zakażenie koronawirusem zdiagnozowano u kolejnych osób związanych z olsztyńskim szpitalem miejskim. Tym razem pozytywny wynik dały testy wykonane u lekarki, pracownika pomocy medycznej i jednego z pacjentów. Przypomnijmy, że już dzień wcześniej, z powodu potwierdzonego przypadku zakażenia koronawirusem u jednej z pielęgniarek dyrekcja wprowadziła zmiany w funkcjonowaniu szpitala.

Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca przyznał, że koronawirusa wykryto także u jedno z biskupczan. Jak zapewnił, zakażenie u tej osoby przebiega bezobjawowo. Wkrótce okazało się, że zakażenie dotyczy lekarza pracującego w biskupieckim szpitalu powiatowym. Oddział chirurgii ogólnej z chirurgią dziecięcą zamknięto na siedem dni. Szpital wstrzymał przyjęcia planowe, a cały personel jest poddawany badaniom.

Na niekorzyść zmieniły się także statystyki dotyczące zakażeń w innych miejscach regionu. Na izolację domową trafili chłopiec i dwóch mężczyzn w średnim wieku z powiatu ełckiego oraz młoda kobieta z powiatu braniewskiego. Z kolei starszy mężczyzna z powiatu piskiego przebywa w szpitalu.

Łącznie zakażenia koronawirusem na Warmii i Mazurach wykryto dotąd u 201 osób. Jeden mężczyzna zmarł. **dbp**

Zmiany w olsztyńskim szpitalu miejskim obowiązujące do 25 czerwca:

- zamknięty został blok operacyjny w budynku przy ul. Niepodległości 44;
- wstrzymano przyjęcia do oddziałów chirurgii szczękowej, urazowo-ortopedycznej, kliniki urologii oraz oddziału torakochirurgii (na ten oddział przyjmowani są tylko pacjenci, których życie jest zagrożone);
- bez zmian pracują: izba przyjęć, gabinet nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, klinika kardiologii i chorób wewnętrznych, oddział chorób wewnętrznych;
- oddział ginekologiczno-położniczy działa, ale nie przeprowadza dużych zabiegów ginekologicznych;
- normalnie działają oddziały przy al. Wojska Polskiego 30 (klinika dermatologii, oddział okulistyczny i reumatologiczny);
- bez zmian funkcjonują też przychodnie przyszpitalne z wyjątkiem poradni chirurgii szczękowej.

eprasa.pl 8df6bf10e6

OGIEŃ STRAWIŁ DOROBEK ICH ŻYCIA

LUDZKIE TRAGEDIE\\\Jednego wieczora czteroosobowa rodzina Opackich z Regla straciła cały dorobek życia. Ogień strawił ich dom. Nic nie ocalało. Na szczęście wszyscy są cali i zdrowi. Teraz pogorzelcy potrzebują pomocy, by móc dalej żyć, by odbudować dom.

To był spokojny, czerwcowy wieczór. Rodzina Opackich mieszkająca w Reglu powoli szykowała się do wieczornego spoczynku. Pani domu była już w sypialni na piętrze, ojciec rodziny drzemał w salonie, na dole. Córka spędzała wieczór we własnym pokoju. Nic nie zwiastowało nadchodzącej tragedii...

— Syn Mateusz krzątał się jeszcze po kuchni. Wyczuł lekki zapach spalenizny, więc postanowił sprawdzić, skąd dokładnie dochodzi. Na nasze szczęście — mówi Adam Opacki, głowa rodziny, która w ciągu następnych kilkudziesięciu minut stracili dorobek życia.

Mateusz sprawdził piętro, dwie piwnice, gdzie znajduje się kotłownia, ale tam wszystko było w porządku. Syn państwa Opackich zauważył, że przykry swąd spalenizny nasilił się w pobliżu korytarza przy kuchni. Postanowił sprawdzić także garaż.

— W chwili gdy otworzył tam drzwi, nastąpił wybuch ognia, który poparzył mu uszy i spalił trochę włosów na głowie oraz osmalił twarz. Syn szybko je zamknął, ale dosłownie w sekundzie cały parter i góra domu wypełniły się czarnym dymem — opowiada głowa rodziny Opackich.

W ich domu wybuchł gwałtownie rozprzestrzeniający się pożar. Rodzina zerwała się z łóżek, otworzono okna – w domu było już całkowicie czarno. Nie było czasu na ratunek czegokolwiek oprócz wartości najcenniejszej — własnego życia.

— Żona z córką błyskawicznie zbiegły z piętra na dół i wszyscy razem uciekliśmy z palącego się domu. Wypadły drzwi garażowe, a wówczas ogień wyszedł na elewację, sięgnął dachu. Było już po wszystkim — mówi Adam Opacki.

Pan Adam zwraca uwagę, że gdyby nie czujność syna, doszłoby do o wiele większej tragedii. Uznaje go za prawdziwego bohatera. Rodzina uratowała swoje życie, ale w płonącym jak pochodnia domu być może na ratunek czekał ktoś jeszcze, o czym przypominały lamenty dzieci państwa Opackich. Córka płakała, bo nigdzie w pobliżu nie widać było ukochanego psa. Ponadto, na ratunek czekał w korytarzu kolejny domownik, królik. Adam Opacki nie zastanawiał się ani chwili.

fot. Edyta Eppa (FB)/ Ratownictwo Powiatu Ełckiego

— Szukałem psa, ale nie dało się nawet podejść do domu, temperatura była tak wysoka. Wczołgałem się do korytarza możliwie nisko, wyciągnąłem królika wraz z klatką, troszeczkę się opalił i osmalił, ale nic poważnego mu się nie stało. Potem przyjechała straż pożarna. Nie wiem, kto po nią zadzwonił. W zasadzie to nie wiem, co się potem stało — relacjonuje pan Adam.

Zgłoszenie o tym, że w Reglu pali się dom, ełccy strażacy otrzymali około godziny 23:30.

— Gdy dojechaliśmy na miejsce, budynek mieszkalny o drewnianej konstrukcji dachu był cały w ogniu. Jego opanowanie było bardzo trudne. Pożar był już rozwinięty. Akcja trwała ponad 3 godziny — czytamy w komunikacie Ratownictwa Powiatu Ełckiego.

Dom wybudowany niemal całkowicie rękoma państwa Opackich, dosłownie spłonął na ich oczach. Nic nie udało się z niego uratować — żadnych dokumentów, rzeczy pierwszej potrzeby. Udało się ocalić tylko i aż własne życie. Na szczęście po około 1,5 h od wybuchu pożaru, odnalazła się ukochana psina państwa Opackich, za którą tak rozpaczała córka, bo była przekonana, że Sonia została w środku!

— Wróciła (Sonia), ale bała się podejść do posesji, przerażona wpatrywała się w płonący dom i nerwowo przestępowała z łapy na łapę. To był naprawdę ujmujący widok — opisuje Adam Opacki.

Ponieważ pogorzelcy stracili w ogniu dorobek całego życia, musieli teraz poszukać sobie nowego domu. Takim miejscem jest dla nich obecnie mieszkanie mamy małżonki pana Adama, Katarzyny. Cieszy także fakt, iż dzieci, tak doświadczone pożarem, doszły już do siebie, mimo że ich życie wywróciło się do góry nogami.

— Dzieci miały stłuczenia i siniaki, ale jeżeli chodzi o ich obecną kondycję psychiczną, to jest ok — mówi pani Katarzyna, mama rodzeństwa.

Rodzina Opackich ma nadzieję, że nowy dom, z którego korzystają dzięki uprzejmości mamy pani Katarzyny, będzie dla nich domem tymczasowym. Chcieliby odbudować swoje spalone rodzinne gniazdo. Pomoc ludzi dobrej woli i wielkiego serca może sprawić, że będzie to jak najbardziej możliwe.

— Na Facebooku powstała grupa „Gdy pożar zabiera dach nad głową, ale nie nadzieję", którą założyła moja siostra mieszkająca w Olsztynie — mówi żona pana Adama.

Grupa służy jako swoisty bazarek, na którym licytowane są przeróżne przedmioty, usługi i atrakcje. Oczywiście pieniądze zebrane w ten sposób zostaną przeznaczone na wsparcie finansowe rodziny pogorzelców z Regla. Ręcznie robiony konik morski-zabawka, zestawy płyt z bajkami, odzież, puzzle, a nawet usługi, jak np. oferty treningów i doradztwa dietetycznego wystosowane przez kilku ełckich fachowców w tej materii. Słodkości, biżuteria, książki, wazoniki, a nawet pieczywo — bogata oferta bazarku dosłownie pęka od nadmiaru „obfitości". Jedna z pań zaoferowała nawet możliwość miłego spędzenia wakacyjnego czasu w jednym z miasteczek położonym na przepięknej Francuskiej Riwierze!

Odbudowanie rodzinnego domu państwa Opackich to ich największe marzenie. Na portalu zrzutka.pl prowadzona jest zbiórka, która może to umożliwić.

— We wtorkową noc (9 czerwca) 4-osobowa rodzina w ostatniej chwili uciekła z palącego się domu. Dom, budowany przez lata własnymi siłami, został zniszczony całkowicie. Rodzina straciła praktycznie wszystko. Potrzebna każda pomoc, głównie ta finansowa. Każda złotówka się liczy i za każdą złotówkę z góry serdecznie dziękujemy! — zwraca się do ludzi dobrej woli siostra pani Katarzyny.

Odrębną zbiórkę, na innym portalu, założono ocalonym z pożaru zwierzakom – Sonii i „Królikowi". Długouszy futrzak to podwójny szczęśliwiec, ponieważ kiedyś już został uratowany przez państwa Opackich i właśnie w ten sposób trafił do ich rodziny. Wcześniej udała się akcja, podczas której przekazywano pogorzelcom odzież. Już w sobotę, 20 czerwca o godz. 14 w Reglu zostanie zorganizowany kiermasz słodkości. Tak pozyskane pieniądze wesprą odbudowę spalonego domu państwa Opackich. Gdy tylko zostanie uprzątnięte pogorzelisko, pan Adam zamierza wziąć się za odbudowę rodzinnego siedliska. Państwo Opaccy są wdzięczni za każdą pomoc i bardzo dziękują wszystkim ludziom dobrej woli.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE
o prowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego pomiędzy ul. Mariana Bublewicza a drogą serwisową DK16, w pobliżu granicy Gminy Purda"

Na podstawie art. 39 i 46 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283, 284, 322, 471) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego pomiędzy ul. Mariana Bublewicza a drogą serwisową DK16, w pobliżu granicy Gminy Purda", wszczętego uchwałą Nr XIX/340/20 z dnia 25 marca 2020 roku oraz do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego miejscowego planu. Z dostępną na aktualnym etapie dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, w Biurze Obsługi Klienta, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu wizyty pod nr tel. 89 527 31 11 wew. 334.

Uwagi i wnioski do ww. dokumentów mogą być składane w formie pisemnej w Urzędzie lub na adres Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn, w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Olsztyna.

Informuję, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie/Obwieszczenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Prezydent Olsztyna z siedzibą pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczyście) do siedziby archiwum zakładowego w Urzędzie Miasta w Olsztynie pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, 284, 322, 471) tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi**.
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: iod@olsztyn.eu.

81520otbr-B-F

eprasa.pl 8df6bf10e6

PLAGIAT BARDZO KULTURALNY?

SPOŁECZEŃSTWO Ostróda ma nowego dyrektora Centrum Kultury. Ale w centrum uwagi jest sposób, w jaki Ewa Wiśniewska zdobyła to stanowisko. Zarzuca się jej plagiat programu, jaki złożyła na piśmie, startując w konkursie. Jest bardzo podobny do programu Mariusza Sieniewicza, dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie.

Ewa Wiśniewska od maja jest szefową Centrum Kultury w Ostródzie. Wcześniej, przez dwadzieścia lat, była dyrektorką podobnej instytucji w Iławie. Była też sekretarzem gminy i miasta Iława, zastępcą burmistrza, a przez ostatnie kilka miesięcy pracowała jako dyrektor Pałacu Mortęgi. Życiorys bogaty. Ewa Wiśniewska startując w konkursie na dyrektora ostródzkiego Centrum Kultury, przedstawiła program, który jest bardzo podobny do koncepcji Mariusza Sieniewicza, który kieruje Miejskim Ośrodkiem Kultury w Olsztynie. Dokument określiła jako „autorski program działania i rozwoju na okres 7 lat". Wytropiła to ostródzka organizacja RzeczJasna.

— To nie było ani trudne, ani skomplikowane. Gdy ze zwykłej ciekawości przeglądałam z koleżanką autorski program Ewy Wiśniewskiej, zauważyłyśmy, że nie jest spójny. Dlatego wkleiłyśmy do wyszukiwarki fragmenty tekstu. Tak samo jak się sprawdza wypracowania uczniów. Otworzyła się strona z koncepcją Mariusza Sieniewicza z 2017 roku. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Jest karygodna. Okazało się, że Ewa Wiśniewska skopiowała znaczną część programu — opowiada Agnieszka Karłowicz, prezes stowarzyszenia RzeczJasna.

— Jestem przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Ostródzie i czuję się zobowiązania zgłosić tę sprawę do komisji rewizyjnej — dodaje. — Pani Ewa Wiśniewska została wybrana w drodze konkursu. O wyborze zadecydowali urzędnicy. Uważam, że ich rolą jest weryfikowanie dokumentacji, którą składają kandydaci na dane stanowisko. Nam to zajęło chwilę, więc nie jest to skomplikowane. A powinno być obowiązkowe. Po prostu nie możemy mieć do siebie zaufania.

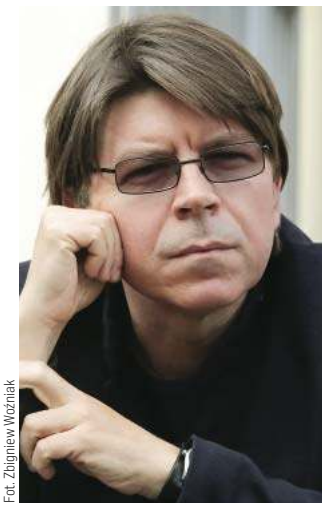
Fot. Zbigniew Woźniak

MARIUSZ SIENIEWICZ: GDYBY TA PANI DO MNIE ZADZWONIŁA I POWIEDZIAŁA, ŻE MYŚLI PODOBNIE. GDYBY SPYTAŁA, CZY MOŻE CZERPAĆ Z MOJEJ KONCEPCJI, NIE MIAŁBYM NIC PRZECIWKO.

ZDĘBIAŁEM, JAK SIĘ DOWIEDZIAŁEM

Mariusz Sieniewicz, który jest ojcem pomysłu, nie ukrywa zażenowania tą sytuacją.

— Zdębiałem, jak się o tym dowiedziałem. Nie wiem, na co ta pani liczyła, ale taki patent jest szyty grubymi nićmi. Bo w sytuacji, gdy koncepcje programowe publikowane są na stronach Biuletynu Informacji Publicznej danej instytucji, to weryfikacja rzeczywiście zajmuje kilka minut — podkreśla Mariusz Sieniewicz, pisarz i dyrektor olsztyńskiego MOK od września 2017 roku.

— Nie mam nic przeciwko wspólnocie idei — podkreśla. — Wszyscy, funkcjonując w kulturze, orbitujemy w podobnych, czasami bliźniaczych pomysłach. Tu problem polega jednak na tym, że ta pani przepisała moje myśli słowo w słowo. Nie zapożyczyła konceptu, ale użyła funkcji „kopiuj wklej". Zamieniła tylko MOK na Centrum Kultury, a Olsztyn na Ostródę. Skopiowała nawet mój język, moją charakterystyczną frazę. To dla mnie zdumiewające, ale nie czuję się na siłach, żeby umoralniać panią dyrektor.

W NOWYM SĄCZU I TARNOBRZEG

— Do tej pory wydawało mi się, że koncepcje programowe są dedykowane dla konkretnych miast i instytucji. Pisząc swój program myślałem o Miejskim Ośrodku Kultury i o Olsztynie. Tymczasem pani, kopiując go, mogła składać ofertę nie tylko w Ostródzie, ale również w Nowym Sączu i Tarnobrzegu. Okazało się, że zawarte w programie perspektywy nie miały dla niej żadnego znaczenia — dodaje Mariusz Sieniewicz. — Gdyby ta pani do mnie zadzwoniła i powiedziała, że myśli podobnie. Gdyby spytała, czy może czerpać z mojej koncepcji, nie miałbym nic przeciwko. Mogła też w swoim programie nawiązać do koncepcji MOK-u. Wystarczyłoby jedno wprowadzające zdanie.

MUSZĘ TO ZROBIĆ

Do sprawy odniósł się też obywatelski ruch twórców, pracowników i uczestników kultury Kultura Niepodległa, który zapowiada, że o sprawie zawiadomi prokuraturę. Mariusz Sieniewicz również podejmie takie kroki.

— Muszę to zrobić. Jako dyrektor instytucji publicznej muszę zareagować — podkreśla Mariusz Sieniewicz. — Na pewno burmistrz Ostródy otrzyma ode mnie pismo w tej sprawie. Bo, jak sądzę, z perspektywy Ostródy to obowiązujący dokument. Chyba że Centrum Kultury zostanie filią olsztyńskiego MOK w Ostródzie... Wtedy będzie mi bardzo miło.

WEDŁUG ŁYDKI GRUBASA

O komentarz poprosiliśmy Ewę Wiśniewską. Odmówiła.

Przypomnijmy, że Ewa Wiśniewska zastąpiła na stanowisku Juliana Pawłowskiego, który przez 20 lat był dyrektorem ostródzkiego Centrum Kultury. Został dyscyplinarnie zwolniony, bo miał naruszyć przepisy prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem. Udostępnił pomieszczenie amfiteatru w Ostródzie i tym samym zorganizował koncert streamingowy zespołu Łydka Grubasa. Zdaniem burmistrza taki koncert nie powinien odbyć się w czasie epidemii w zamkniętym amfiteatrze. Zespół w obronie dyrektora wystosował petycję do burmistrza Ostródy, prosząc o pozostawienie go na stanowisku. Według Łydki Grubasa do żadnego przekroczenia przepisów nie doszło. Koncert online nie wypełniał przesłanek zbiorowej formy, bo nie był występem artysty na żywo przed publicznością.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

GRUPA WM Spółka z o.o., największe wydawnictwo multimedialne na Warmii i Mazurach, poszukuje

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
REDAKCJI MULTIMEDIALNEJ „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

Czego oczekujemy:
- abyś się orientował(a) w otaczającym świecie (politycznym, społecznym, biznesowym)
- abyś był(a) ogarnięty(a) i potrafił(a) ogarnąć zespół pracujący pod wielką presją czasu
- abyś umiał(a) i rozumiał(a) internety
- abyś chciał(a) więcej, lepiej, logiczniej
- abyś kochał(a) wyzwania
- abyś doskonale znał(a) język ojczysty (stylistyka, gramatyka) .

Jeśli przy tym wszystkim jesteś rzetelna(-y) i odpowiedzialna (-y) to Ciebie szukamy!!!

Co oferujemy:
- dużo pracy, mnóstwo pracy i jeszcze więcej pracy
- oczywiście w warunkach ekstremalnych: stres, presja czasu, praca z dziennikarzami, współpraca z innymi pracownikami wydawnictwa
- pracę nad nowoczesnym i jednocześnie największym projektem medialnym w północnej Polsce.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV z listem motywacyjnym do 30 czerwca 2020 r. na adres: GRUPA WM Spółka z o.o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5 z dopiskiem „Kadry" lub e-mailem: kadry@wm.pl .
Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez GRUPĘ WM Spółkę z o.o. z siedzibą w Olsztynie, ul. Tracka 5, moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922)".
Informujemy, że administratorem danych jest GRUPA WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie, przy ul. Trackiej 5. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

GAZETA OLSZTYŃSKA
GRUPA WM

REKLAMA

komunikat

Syndyk upadłości zaprasza do składania ofert nabycia nieruchomości gruntowej o powierzchni 0,3649 ha, zabudowanej budynkiem gastronomicznym z zapleczem noclegowym o powierzchni użytkowej 876,50 m^2, położonej w Bezledach, dla której Sąd Rejonowy w Bartoszycach prowadzi księgę wieczystą nr OL1Y/00018708/2, za cenę nie niższą niż 1 556 000 zł. Na prawo własności nieruchomości składają się dwa udziały po 1/2 w prawie własności nieruchomości sprzedawane łącznie za cenę nie niższą niż 778 000 zł za udział. Oferty z proponowaną ceną należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres: 11-700 Mrągowo, ul. Warszawska 45B lub adres e-mail zmierczak@wp.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 507 081 425.

8720mrwm-A-G

eprasa.pl 8df6bf10e6

PRZEŻYŁEM CIĘŻKIE CHWILE

LUDZIE\\\ Kiedy był małym chłopcem, marzył, że będzie strażakiem. Niestety, życiowe wybory poprowadziły go na dno. Jak sam dziś o sobie mówi — został bezdomnym menelem. Po 14 latach bezdomności podjął walkę, by wyjść z nałogu i rozpocząć nowe życie.

Stoczyć się na dno jest bardzo łatwo, wygrać z nałogiem i powrócić do normalności zdecydowanie trudniej — opowiada Paweł. — Miałem przed sobą cały świat, jednak zaprzepaściłem wszystko. Dziś staram się wyjść z nałogu, pracować, mieć gdzie spać i co jeść. Wiem, jak to jest być na dnie. Żyć z dnia na dzień, nie mieć celu, nie mieć marzeń, rodziny... Żyłem tak przez 14 lat. Brudny, śmierdzący, wiecznie pod wpływem alkoholu... Grzebałem w śmietnikach, kradłem, żebrałem. Moim domem były klatki schodowe, altanki, a czasem ulica. Wiem co to głód, pragnienie i ból. To były trudne chwile, koszmar, który sam sobie zgotowałem.

Pan Paweł pochodzi z Braniewa. Tu mieszka jego rodzina, tu się wychował, skończył szkołę i spędził lata swojej młodości. Po skończeniu szkoły średniej postanowił na studia wyjechać do Warszawy. Duże miasto kojarzyło mu się z większymi perspektywami.

I tak się rozpoczęło studenckie życie Pawła, z dala od rodziny, z nowymi przyjaciółmi. Dość szybko chłopak zasmakował studenckich imprez i wolności. Nie zaliczył pierwszego roku, przeniósł się na inny kierunek, ale i tam nie miał czasu na naukę. Nie chodził na wykłady, nie przygotowywał się do ćwiczeń.

— Czasem imprezowaliśmy do 5 rano, więc nie miałem siły iść na uczelnię — opowiada. — Rodzicom mówiłem, że się uczę, ale kiedy nie zdałem, winę zrzuciłem na jednego profesora, który się na mnie uwziął. Uwierzyli, poparli zmianę kierunku. Ale tam też nie wytrzymałem. W końcu rzuciłem studia i poszedłem do pracy. Niestety długo nie popracowałem. Spóźniałem się, zawalałem terminy, a zdarzało się, że i pieniądze podbierałem z kasy jak zabrakło na życie. Piłem coraz częściej i coraz więcej. Pewnego dnia straciłem swój wynajmowany pokój, bo nie płaciłem za niego od kilku miesięcy. To był 2004 rok... Od tamtej pory żyłem na ulicy.

Początkowo Paweł pomieszkiwał u kolegów, jednak pewnego dnia nikt już nie chciał go przenocować. Do rodzinnego domu wstydził się wrócić.

Fot. pixabay.com

Nocował na dworcach, w altankach na działkach, w pustostanach... Miał zaledwie 24 lata, a już był na dnie. Nauczył się kraść, by przeżyć. Pieniądze przeznaczał na alkohol. Pijany nie czuł głodu ani zimna.

— Pierwsze miesiące na dworcu były trudne, ale z czasem nauczyłem się kombinować. Takich jak ja było wielu — wspomina. — Zbieraliśmy się w grupki, razem łatwiej było coś ukraść, a i jakoś tak raźniej żyć. Początkowo myślałem, że to sytuacja przejściowa, jednak mijały miesiące, a ja dalej byłem bezdomny. Nie było dnia, żebym był trzeźwy, śmierdziało ode mnie. Nie przeszkadzało mi to, wręcz przeciwnie, kiedy żebrałem, ludzie chętniej coś mi dawali, żebym tylko odszedł. Najgorsze były zimy, do noclegowni nie chcieli mnie przyjąć, bo byłem pijany, z klatek w blokach też mnie wyganiali. Jednego roku nogi odmroziłem. Ktoś wezwał pogotowie, bo byłem nieprzytomny. Jakoś udało się uniknąć amputacji, ale dziś chodzę z trudem.

Dwa lata temu, kiedy Paweł siedział pod dworcem i żebrał, jeden ze streetworkerów zaoferował mu pomoc. Początkowo odmówił, jednak po dłuższej rozmowie postanowił spróbować. Zadaniem streetworkerów jest praca z osobami bezdomnymi i objęcie ich wsparciem instytucjonalnym w ramach systemu pomocy społecznej. Pan Krzysztof, streetworker, pomógł Pawłowi w załatwianiu wszelkich formalności i wspiera go w powrocie do normalnego życia.

— To był impuls, że posłuchałem Krzysztofa i postanowiłem iść na leczenie — mówi Paweł. — Myślałem, że po tylu latach bezdomności i picia jestem już na straconej pozycji. Nie myślałem, że mogę dostać od losu drugą szansę. Poszedłem na terapię odwykową, od kilku miesięcy pracuję i mieszkam w pensjonacie dla bezdomnych. Jestem na początku trudnej drogi, ale teraz jestem świadomy tego, że nie chcę wrócić do poprzedniego życia. Mam 38 lat i przed sobą jeszcze trochę czasu, by być szczęśliwym.

Pan Paweł skontaktował się ze swoją rodziną, był u nich w odwiedzinach. Nie widział ich prawie 10 lat. Były łzy szczęścia i wzruszenia, i zapewnienie, że może liczyć na swoich najbliższych.

— Rodzice zaproponowali, żebym zamieszkał z nimi w Braniewie — opowiada. — Odmówiłem, bo jeszcze potrzebuję wsparcia terapeutów. Boję się wrócić do swojego rodzinnego miasta. Oczywiście z rodzicami i rodzeństwem jestem teraz w stałym kontakcie. Marzę, że razem spędzimy święta Bożego Narodzenia. Kiedy patrzę na rodzeństwo i ich rodziny to skrycie marzę, że może i ja poznam kobietę, z którą stworzę prawdziwy dom. Wiem, że zmarnowałem wiele lat, najlepszych lat, ale teraz bogatszy o ten bagaż doświadczeń, umiem docenić to, co mam i co mogę mieć. Nawet z najgorszego dna można się odbić... Trzeba jednak silnej woli i kogoś, kto wyciągnie do nas pomocną dłoń.

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE

o prowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe”

Na podstawie art. 39 i 46 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283, 284, 322, 471) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe”, wszczętego uchwałą nr XVIII/320/20 z dnia 26 lutego 2020 r. oraz do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego miejscowego planu. Z dostępną na aktualnym etapie dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, w Biurze Obsługi Klienta, po wcześniejszym umówieniu terminu wizyty pod nr. tel. 89 527 31 11 wew. 334.

Uwagi i wnioski do ww. dokumentów mogą być składane w formie pisemnej w Urzędzie lub na adres Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn, w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Olsztyna.

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze obwieszczenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Prezydent Olsztyna z siedzibą: wpl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wieczyście) do siedziby archiwum zakładowego w Urzędzie Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą: ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283, 284, 322, 471), tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.**
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: iod@olsztyn.eu.

Prezydent Olsztyna

81520otbr-A-G

eprasa.pl 8df6bf10e6

DOSKONAŁE MIEJSCE... DLA ZBRODNI

ROZMOWA Agnieszka Pietrzyk jest znaną nie tylko w swoim rodzinnym Elblągu autorką kryminałów. Nie tak dawno ukazała się jej najnowsza powieść „Nikt się nie dowie", której akcja dzieje się w Kątach Rybackich.

We wtorek 16 czerwca wszyscy zainteresowani twórczością elblążanki mogli porozmawiać z nią podczas spotkania online organizowanego przez Bibliotekę Elbląską. Autorka ośmiu powieści opowiedziała nie tylko o swoim wydanym w marcu tego roku thrillerze, ale odpowiedziała również na pytania czytelników.

Przypomnijmy, trzy z dotychczas opublikowanych książek Agnieszki Pietrzyk to tzw. cykl elbląski z komisarzem Soroką i prokuratorką Łempicką-Krol w rolach głównych. Na swoim koncie elblążanka ma również m.in. thriller psychologiczny „Czas na miłość, czas na śmierć" i „Urlop na śmierć", którego akcja, podobnie jak w „Nikt się nie dowie", toczy się na Mierzei Wiślanej.

— Miałam ochotę trochę odpocząć od Elbląga, ponieważ akcja czterech moich ostatnich powieści toczyła się właśnie tutaj. Nadal uważam, że moje miasto jest fantastyczną przestrzenią literacką, ale chciałam jednak czegoś nowego — nowego tła dla nowej fabuły — mówiła Agnieszka Pietrzyk podczas spotkania z Aleksandrą Buła z Biblioteki Elbląskiej. — Wybrałam Mierzeję, a dokładnie Kąty Rybackie. Taka niewielka nadmorska miejscowość bardzo nadaje się na tło kryminałów, a właściwie do thrillera z wątkiem kryminalnym — doprecyzowała. — Jest tam morze, plaża, las, przystań jachtowa... Poza tym jesienią tego typu miejscowości są wyludnione, nie ma w nich turystów. Pozostają sami mieszkańcy, wszyscy się znają, a to doskonała przestrzeń dla zbrodni — dodała.

Akcja „Nikt się nie dowie" toczy się wokół życia z pozoru szczęśliwej rodziny. Sielanka kończy się, gdy odnoszący sukcesy autor kryminałów Borys znajduje ciało swojej żony pod tarasem ich nadmorskiej posiadłości. Tego wieczoru w domu obecni byli tylko pięcioletni syn i nastoletnia córka pary oraz jej znajoma. Wokół tajemniczej śmierci kobiety rozpoczyna się śledztwo.

Fot. Biblioteka Elbląska

Agnieszka Pietrzyk i Aleksandra Buła

AGNIESZKA PIETRZYK
Elblążanka, autorka powieści kryminalnych i thrillerów. Na swoim koncie ma już 8 wydanych książek, a wśród nich bestsellery takie jak „Zostań w domu", „Porwanie", „Czas na miłość, czas na śmierć", „Urlop nad morzem" i „Śmierć kolekcjonera". To dzięki niej powstała pierwsza powieść sensacyjna, której akcja dzieje się w Elblągu.

KAŻDY JEST PODEJRZANY

— Fabuła kryminalna dotyczy tego, czy był to nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo czy morderstwo — mówiła Agnieszka Pietrzyk.

Z uwagi na to, że akcja toczy się w małej miejscowości, krąg podejrzanych jest bardzo wąski.

— W takich niewielkich społecznościach każdy coś o sobie wie. Z tych relacji międzyludzkich i przyglądania się innym osobom dowiadujemy się też o życiu Borysa Rottmana i jego żony — opowiadała autorka powieści.

Zagadkowa śmierć kobiety to nie jedyna tajemnica ujęta w thrillerze. Okazuje się, że niemal każdy bohater skrywa sekrety, które wraz z rozwojem akcji, wychodzą na jaw.

— W tej książce trudno jest właściwie znaleźć postać, która od początku do końca jest pozytywna. Prawie każdy ma coś za uszami, nawet jeżeli z pozoru wydaje się miłym sąsiadem — zdradziła Agnieszka Pietrzyk. — Uwikłałam swoich bohaterów w niefajne wydarzenia i skomplikowane relacje, żeby pokazać tę mroczną stronę człowieka. Dość mocno skupiłam się na aspektach psychologicznych postaci: na ich motywacjach, decyzjach i emocjach — tłumaczyła autorka.

Ciąg dalszy na str. 8

REKLAMA

15720otbr-b-M

PONIEDZIAŁEK
dodatek praca.wm.pl
mp-otbr-7083

komunikat

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach zostały wywieszone na okres 21 dni, licząc od 18.06.2020 r., wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Rychliki, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu. Treść wykazów do pobrania ze strony internetowej BIP UG Rychliki: http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/ i strony Gminy Rychliki: www.rychliki.pl.

Bliższe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 2a, tel. (055) 248-81-50 lub -55 wew. 29, e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

31320see1-A-G

REKLAMA

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY ELBLĄG

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 293), w związku z art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Elbląg nr XVII/133/2016 z dnia 16 czerwca 2016 r.

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu terenu obrębu geodezyjnego Czechowo, obejmującego swoim zakresem działki nr nr 18/2, 18/4, 18/6, 18/7 i 19/1 (wg aktualnego stanu działki nr nr 18/6, 18/9, 18/11, 18/12, 18/13 i 19/1)

w dniach od 29 czerwca 2020 r. do 28 lipca 2020 r. (z wyjątkiem sobót i niedziel)
w siedzibie Urzędu Gminy w Elblągu przy ulicy Browarnej 85, pokój nr 35, w godzinach 8°°- 13°°.
Zainteresowani mogą zapoznać się z ww. dokumentami po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu - tel. 552341884 wew. 44.

Publiczna dyskusja nad przyjętymi w projekcie zmiany miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **30 czerwca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Elblągu w sali nr 1 o godzinie 12.00, z zachowaniem właściwego reżimu sanitarnego, w związku z sytuacją epidemiczną, odpowiedniego na dzień przeprowadzenia dyskusji.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Elbląg z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 sierpnia 2020 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej. Uwagi będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Elbląg w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia upływu terminu ich składania.
Zgodnie z art. 39 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 i art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.), zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Elblągu, pokój nr 35, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu - tel. 552341884 wew. 44, oraz mogą składać uwagi i wnioski **do prognozy oddziaływania na środowisko** w ww. nieprzekraczalnym terminie.
Uwagi i wnioski zgodnie z art. 40 ww. ustawy mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.
Uwagi i wnioski rozpatrzone zostaną przez Wójta Gminy Elbląg. Zgodnie z art. 41 ww. ustawy uwagi i wnioski złożone po upływie określonego w ogłoszeniu terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z dnia 04 maja 2016 r.) informuję, że:

1) administratorem danych osobowych dot. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Gmina Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, reprezentowana przez Wójta Gminy Elbląg;
2) kontakt z inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy w Elblągu możliwy jest pod numerem telefonu: 55 234 18 84 lub adresem e-mail: *sekretariat@gminaelblag.pl*;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzania aktu planistycznego oraz na potrzeby związanego z tym celem postępowania administracyjnego, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Dane szczegółowe dot. przetwarzania danych osobowych w związku z realizacja ww. ustawy znajdują się na stronie BIP Urzędu Gminy w Elblągu.

30720see1-A -F

eprasa.pl 8df6bf10e6

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2020 roku, poz. 65) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1490, ze zmianami)

Wójt Gminy Elbląg ogłasza

pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony
na następujące nieruchomości stanowiące własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego/opis nieruchomości	Cena wywoławcza zł (brutto)	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	**Nowe Batorowo**	44/1	**0,2762 ha (udział 3/18)** w tym: B – 0,2762 ha RIIIb – 0,0060 ha	EL1E/00038785/4	Brak planu zagospodarowania przestrzennego/ (pomieszczenie gospodarcze A). Nieruchomość zabudowana parterowym budynkiem gospodarczym. Ze zbywanym udziałem 3/18 w nieruchomości związane jest prawo do wyłącznego korzystania z pomieszczenia gospodarczego (A) o powierzchni 7,5 m². Obecnie pomieszczenie użytkowane jest bezumownie. Obecny użytkownik nieruchomości zobowiązany będzie do dnia podpisania aktu notarialnego do opróżnienia pomieszczenia ze swojej własności Segment w budynku użytkowany w ramach udziału w nieruchomości	**1 000,00**	Własność	10	1 000
2.	**Nowe Batorowo**	44/1	**0,2762 ha (udział 3/18)** w tym: B – 0,2762 ha RIIIb – 0,0060 ha	EL1E/00038785/4	Brak planu zagospodarowania przestrzennego/ (pomieszczenie gospodarcze B). Nieruchomość zabudowana parterowym budynkiem gospodarczym. Ze zbywanym udziałem 3/18 w nieruchomości związane jest prawo do wyłącznego korzystania z pomieszczenia gospodarczego (B) o powierzchni 7,5 m². Obecnie pomieszczenie użytkowane jest bezumownie. Obecny użytkownik nieruchomości zobowiązany będzie do dnia podpisania aktu notarialnego do opróżnienia pomieszczenia ze swojej własności Segment w budynku użytkowany w ramach udziału w nieruchomości	**1 000,00**	Własność	10	1 000
3.	**Nowakowo**	421/2	**0,0590 ha** w tym: Bi – 0,0590 ha	EL1E/00018213/8	Brak planu zagospodarowania przestrzennego/ nieruchomość zabudowana budynkiem użytkowym byłej biblioteki wiejskiej /obecna funkcja budynku: oświata, nauka, kultura i budynki sportowe/. Obiekt ceglany, parterowy, bez podpiwniczenia, rok budowy 1935. Ścianę zachodnią, po rozebraniu przylegającej do niej klubokawiarni, ocieplono warstwą styropianu i pomalowano farbą elewacyjną. W budynku znajdują się sala usługowa, pomieszczenie socjalne, WC i sień o łącznej powierzchni użytkowej 59,95 m². Przyłącza wodociągowe i energetyczne. Wspólne szambo z budynkiem mieszkalnym nr 20 (na parterze sklepy) – działka nr 420 (ustanowienie służebności). Dojazd na zaplecze działką nr 418/1, której współwłaścicielem w udziale 3/6 jest Gmina Elbląg. Okna PCV, nowe drzwi wejściowe metalowe powlekane. Budynek nie posiada instalacji grzewczej. Obejrzenie obiektu po umówieniu	**67 000,00**	Własność	670	6 700

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 2020 r. o godz. 10:00 w sali nr 1 Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Urzędu Gminy Elbląg: PKO BP SA, nr konta 31 1440 1101 0000 0000 1458 0123 lub gotówką w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia 21 lipca 2020 r. Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.

Wada wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrają, zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu na konta oferentów lub w kasie Urzędu Gminy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego.

Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35.
Ogłoszenie dostępne na stronach www.gminaelblag.pl, www.bip.gminaelblag.pl.

Umieszczone:
1. tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg
2. tablica ogłoszeń miejscowości właściwych ze względu na położenie nieruchomości
3. prasa – „Dziennik Elbląski"
4. strona internetowa Gmina Elbląg
5. Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Elbląg
6. aa.

31420see1-A-G

DOSKONAŁE MIEJSCE... DLA ZBRODNI

Ciąg dalszy ze str. 7

W pewnym momencie książki niemal każdy bohater wydaje się podejrzany.

— Na tym właśnie polega kryminał. Niewykluczone, że po przeczytaniu „Nikt się nie dowie" w pamięci czytelników pozostaną ludzie, a nie tylko zagadka kryminalna — podsumowała pisarka.

Jak Agnieszka Pietrzyk wspomina pracę nad ostatnią książką?

— Wyjątkowo dobrze, wcześniej pisałam „Zostań w domu", której głównym tematem jest zamach terrorystyczny. W związku z tym musiałam być bardzo skoncentrowana i trzymać się wszelkich procedur policyjnych i prokuratorskich oraz pilnować prac grup antyterrorystycznych, działań negocjatorów... — wspominała. — W „Nikt się nie dowie" nie ma ani śledztwa policyjnego, ani prokuratorskiego. Rozłożone jest na postaci cywilne, a więc mogłam nawet trochę poszaleć. Ponadto skupiałam się głównie na konstruowaniu postaci, ich postępowaniu i wyborach, wobec czego mogłam dać upust swojej wyobraźni. W powieści pojawia się oczywiście policjant, ale nie jest on głównym bohaterem. Czytelnik nie śledzi prowadzonego przez niego dochodzenia, a jeśli chodzi o zagadkę kryminalną, to idzie śladem pozostałych postaci — ich poczynań, myśli i spotkań — mówiła Agnieszka Pietrzyk.

FABUŁA SAMA SIĘ UKŁADA

Ponieważ akcja powieści toczy się w Kątach Rybackich, nie obyło się bez poruszenia wątku przekopu Mierzei Wiślanej.

— Więcej na ten temat było w „Porwaniu" i w „Zostań w domu", a w „Nikt się nie dowie" jest tylko taka delikatna aluzja — nawiązanie historyczne, ponieważ plany budowy przekopu były już podobno za czasów piastowskich. Nie wiem dokładnie, w jakim stopniu ta informacja jest prawdziwa, ale na taką trafiłam i postanowiłam wykorzystać ją w powieści — wyjaśniła autorka.

Skąd czerpie pomysły na kolejne historie?

— Same przychodzą mi do głowy. To nie jest tak, że siedzę i myślę, co tym razem napisać. Wystarczy mi tak naprawdę jedno hasło i wokół niego zaczynam snuć fabułę i mam wrażenie, że ona już sama się układa — wyjaśniła Agnieszka Pietrzyk. — Mam ogólny zarys fabularny i oczywiście muszę znać zakończenie mojej książki, żeby wiedzieć, do czego zmierzam. Natomiast takie elementy jak aspekty historyczne czy wątki z przeszłości, wydobywam w trakcie pisania, aby urozmaicić powieść. Podobnie jest z punktami zwrotnymi, które również pojawiają się w trakcie pracy nad książką.

Zapytana, czy rozważa stworzenie powieści z zupełnie innego niż dotychczas gatunku, odpowiedziała:

— Kiedyś wydawca zaproponował mi napisanie historii obyczajowej z wątkiem miłosnym. Odmówiłam. Niewykluczone jednak, że kiedyś najdzie mnie ochota, żeby napisać coś zupełnie nowego. Nawet „Nikt się nie dowie" powstała, ponieważ chciałam odpocząć od powieści policyjno-prokuratorskich. Może kiedyś poczuję chęć napisania czegoś całkiem innego, co nie będzie ani kryminałem, ani thrillerem, ale na razie nie mam tego w planach — przyznała pisarka.

Czy autorka wróci jeszcze do kontynuowania przygód komisarza Soroki i prokurator Łempickiej-Krol?

— Ukazały się trzy części. Kiedy przystępowałam do pracy nad pierwszą z nich, nie miałam w planach trylogii. To wydawca zaproponował ciąg dalszy, na co chętnie się zgodziłam. Trzecia część jest tą zamykającą wszelkie wątki i nie planuję czwartej. Tak naprawdę nie wiem, co przyjdzie mi do głowy za rok czy dwa, jednak na tę chwilę cykl jest zamknięty — odpowiedziała Agnieszka Pietrzyk.

Nad czym obecnie pracuje pisarka?

— Jestem w trakcie zamykania mojej kolejnej książki. To będzie typowy kryminał, którego akcja toczy się w Elblągu ze szczególnym uwzględnieniem rezerwatu nad jeziorem Drużno — zapowiedziała. — Głównymi bohaterami będzie podinspektor i prywatna pani detektyw. Mam nadzieję, że będzie to interesujący duet.

Wkrótce książka trafi do wydawcy. Jeżeli zostanie zaakceptowana, to czytelnicy mogą spodziewać się jej na półkach wiosną przyszłego roku.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 8df6bf10e6

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

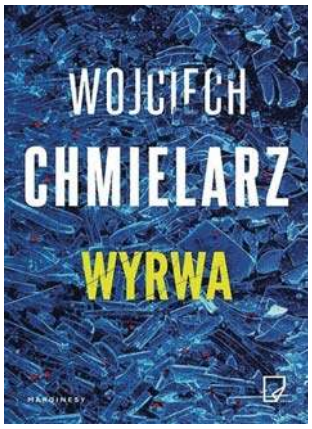

NIE WIERZ NIGDY KOBIECIE?

Zauroczony planem filmowym „Żmijowiska" Wojciech Chmielarz swoją najnowszą powieść osadza na Mazurach. „Wyrwa" to opowieść o zdradzie i zemście, ale przede wszystkim o tym, jak niewiele o sobie wiemy.

Latem ubiegłego roku pod Mrągowem kręcono ekranizację „Żmijowiska". Jeziora, lasy i kręte mazurskie drogi na tyle zainspirowały Wojciecha Chmielarza, autora powieści i scenarzystę produkcji (a także aktora z jakże imponującym debiutem!), że właśnie tam postanowił osadzić akcję swojej najnowszej książki – „Wyrwy".

Zwłaszcza kręte mazurskie drogi mogły natchnąć pisarza, bo fabułę otwiera wypadek samochodowy, w którym ginie Janina Tomska – żona głównego bohatera Macieja Tomskiego i matka jego dwóch córek. Tragedia tworzy ogromną wyrwę w życiu męża i ojca, rodząc jednocześnie kontrowersje, a nieobecna nie ma możliwości się wytłumaczyć. Bo Tomska, dziennikarka, pojechała w delegację na plan filmu pod Krakowem. A jej volkswagen uderzył w ciężarówkę w zupełnie innej części kraju – na Mazurach. Tomski postanawia dowiedzieć się, co robiła pod Mrągowem. Krok po kroku odkrywa nieznaną sobie twarz żony.

Bardzo lubię pewne zjawisko charakterystyczne dla książek i filmów biograficznych poświęconych nieżyjącym osobom. Nierzadko wypowiedzi rozmówców, którzy udzielają się w takich produkcjach, nieco się wykluczają i tworzą obraz trochę innej osoby. Bo często tak jest, że każdy z naszych znajomych postrzega nas inaczej. Każdy poznał w nas innej sytuacji i widzi w nas kogoś innego. I właśnie o tym pisze tym razem Chmielarz.

Nie do końca jest to bowiem kryminał. Wątek kryminalny (prywatne śledztwo), owszem, jest , ale chyba nie on jest tu najważniejszy. To raczej – podobnie jak wspomniane „Żmijowisko" – powieść psychologiczno-obyczajowa o ciemnych zakamarkach naszych osobowości. O kłamstwach, związkowych tajemnicach, kompleksach, ego, niespełnieniu i udawaniu. Ale choć kryminał nie jest to sensu stricto – wciąga, tak jak większość tego, co wychodzi spod Chmielarzowej klawiatury. Mi te trzysta kilkadziesiąt stron zajęło kilka godzin.

To, do czego można by mieć delikatne zastrzeżenia, to za mało Mazur w Mazurach. Jasne, oczywistym jest, że to historia o ludziach i ich tajemnicach, a nie o miejscu. Ale Chmielarz potrafi przecież bardzo plastycznie osadzić akcje, prowadzić czytelnika jak po sznurku przez jej miejsce. Cóż... Tym bardziej czekam na dopełnienie świetnej trylogii gliwickiej („Wampir", „Zombie" i...?).

„Wyrwa" to opowieść o pustce nie do zastąpienia, jaką czyni odejście bliskiej nam osoby. O wyrwie, pogłębianej przez popełnione przez dwoje osób winy, których nie da się już sobie wytłumaczyć i im zadośćuczynić. To zarówno klasyczna ballada o zdradzie i zemście, jak i pewna próba demitologizacji motywu femme fatale. Bo choć często szukamy winy u innych, to leży ona jednak również po naszej stronie. A słynny refren Budki Suflera „Nie wierz nigdy kobiecie" to tylko połowiczne ujęcie kwestii zaufania w związku.

Łukasz Wieliczko, Planeta 11 (książkę można wypożyczyć w Planecie 11)

Wojciech Chmielarz
Wyrwa
Wydawnictwo Marginesy

CZERŃ BEZ BŁYSKU

Po rewelacyjnej „Czerwieni" Małgorzata Oliwia Sobczak powraca z jej kontynuacją. Kolejnym kolorem zła jest „Czerń" i to w tej tonacji autorka odmalowuje kaszubskie Kartuzy, gdzie umieszcza akcję kryminału.

Ciekawi mnie, jak potoczy się pisarska kariera Małgorzaty Oliwii Sobczak. Bo jej debiut w świecie kryminału był iście przebojowy – „Czerwień" zawiesiła poprzeczkę bardzo wysoko.

W „Czerni", razem ze zdegradowanym na prowincję prokuratorem Leopoldem Bilskim, przenosimy się do Kartuz. I choć wydawać by się mogło, że kaszubskie miasto niekoniecznie nadaje się na stolicę zbrodni, to właśnie tu prowadzi trop zaginionej w Trójmieście dziewczynki. Niedługo później znika kolejne dziecko. Jest co robić na tej prowincji. I Bilski robi, co tylko może, denerwując lokalsów swoją aktywnością i dociekliwością. Szkopuł w tym, że to wszystko trwa. Akcja rozwija się bardzo wolno i jej zawiązanie rozwleka się na kolejne strony. Tempo przyspiesza dopiero około strony dwusetnej, więc trzeba się uzbroić w cierpliwość.

W tym czasie odkrywamy powieściowe Kartuzy. Autorka – z wykształcenia kulturoznawczyni – serwuje nam lekki rys etnograficzny i klasyczny schemat drobnomieszczańskich układów i układzików na linii pan-wójt-pleban. Oprócz tego poznajemy historię reemigrantki Julii Sarman, pisarki (czyżby element autobiograficzny?), córki burmistrzyni, młodej matki, która po śmierci męża wraca z synkiem do rodzinnej miejscowości (choć do rodziny akurat jej nie ciągnie). I ten wątek – choć kluczowy dla całości powieści – jest dość ciężkostrawny. Rodzicielska relacja Julii z synem Piotrusiem, przynajmniej z mojej perspektywy, była dość irytująca i w mnogości niewnoszących wiele do akcji typowych dialogów matka-dziecko – po prostu nudna.

Sam motyw kryminalny okazuje się dość nieprostolinijny. Ślepych tropów nie brakuje, do tego przeszłość miesza się z teraźniejszością, a małomiasteczkowa duszność zdaje się zawiązywać na supeł struny głosowe potencjalnych świadków. Niejasne zachowania pewnych dość ważnych w mieście osobistości sprawiają wrażenie tajemnicy poliszynela.

Drugi tom „Kolorów zła", bo taki tytuł nosi seria, ma bardzo wysokie, wyższe od inauguracji, oceny na dość miarodajnym pod tym względem portalu Lubimy czytać. Moim zdaniem to nie jest zły kryminał (a Kartuzy na pewno zasłużyły na osadzenie tam powieściowej akcji), ale chyba jego największym grzechem jest redakcja. Mam wrażenie, że przy nieco innym zredagowaniu można by „Czerń" odrobinę odchudzić (bez straty dla fabuły) i przydać jej nieco dynamiki. Bo choć mamy tu wstrząsające zbrodnie, małomiasteczkową duchotę i ciągnące się latami rodzinne zadry, to jednak brakuje „Czerni" tego świeżego błysku, jakim epatowała „Czerwień", bezwzględnie przykuwając do lektury.

Łukasz Wieliczko, Planeta 11

Książkę można wypożyczyć w Planecie 11

Małgorzata Oliwia Sobczak
Czerń
Wydawnictwo: W.A.B

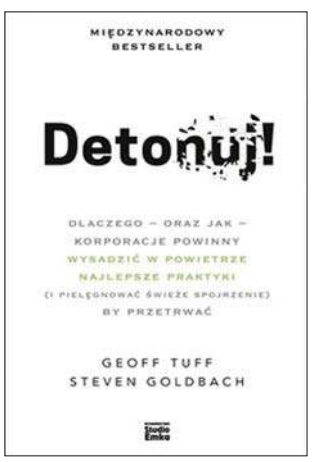

Każdego dnia firmy, chcąc przetrwać, podejmują niewłaściwe działania. Kierują się dogmatami i „najlepszymi praktykami", nie zastanawiając się nad tym, co właściwie robią. Przez lata rynek pozwalał, by taki bezmyślny, automatyczny wybór działał bez większych konsekwencji. Jednak otaczająca nas rzeczywistość gwałtownie się zmienia – i to w tempie, na które nie wszyscy są przygotowani.

„Detonuj!" to książka, której autorzy Geoff Tuff, Steven Goldbach odwołują się do zachowań sprzecznych z intuicją, zachęcając organizacje do kwestionowania wszystkiego, co przyczynia się do tworzenia złudnej stabilności. Tłumaczą, w jaki sposób kształtują się niewłaściwe firmowe nawyki. Uczą, jak wykrywać – i likwidować – „najlepsze praktyki"; przedstawiają rozwiązania alternatywne, które mogą zapewnić sukces. Analizując naturę zmiany, Tuff i Goldbach wyjaśniają, dlaczego „standardowe procedury prowadzenia działalności", opracowane w przeszłości, nie będą obowiązywały w przyszłości, i wskazują siedem „utartych reguł postępowania", które należy zastąpić nowymi praktykami. Radzą też firmom, jak tego dokonać, stosując cztery podstawowe zasady pozwalające skutecznie współzawodniczyć w czasach przyspieszającej zmiany.

Aby być gotowym na detonację, musisz nauczyć się kwestionować czynności i sposoby działania nieprzynoszące twojej organizacji żadnej wartości. Zamiast trzymać się wiedzy sprzed dekad, korzystaj z lekcji, jakich współcześnie udzielają nam firmy skutecznie i z sukcesem konkurujące w cyfrowej rzeczywistości. Dzięki tej książce nauczysz się określać strategiczne obszary aktywności twojej organizacji i wypróbujesz nowe praktyki w sposób niezagrażający jej wydajności oraz podstawowemu zakresowi działania. Będzie to z korzyścią zarówno dla ciebie, jak i twojej firmy.

„Detonuj!", książka wypełniona przykładami i rozwiązaniami wynikającymi z doświadczeń autorów, którym wielokrotnie powierzano projektowanie innowacyjnych postaw w największych i najbardziej dochodowych firmach świata, to skierowane do ciebie wyzwanie, by wysadzić w powietrze przeterminowane idee i przestarzałe sposoby biznesowej działalności. Książka powstała dzięki wsparciu i we współpracy z firmą doradczą Deloitte.

O AUTORACH: Geoff Tuff w amerykańskim oddziale Deloitte zarządza praktykami innowacji oraz Applied Design. Steven Goldbach jest członkiem zespołu zarządzającego amerykańskim oddziałem Deloitte, pełni rolę dyrektora ds. strategii.

Geoff Tuff, Steven Goldbach
Detonuj!
Dlaczego – oraz jak – korporacje powinny wysadzić w powietrze najlepsze praktyki (i pielęgnować świeże spojrzenie), by przetrwać
Wydawnictwo Studio EMKA
Premiera: 26.05.2020 r.

eprasa.pl 8df6bf10e6

PARTNER WYDANIA

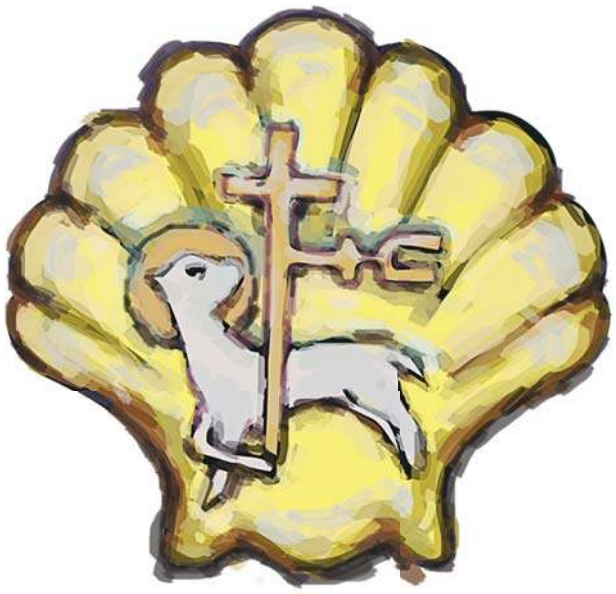

STACJA 2

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

GIETRZWAŁD

Gietrzwałd – POLSKIE LOURDES

Szacuje się, że w Polsce jest około 500 miejsc, do których co roku pieszo, autokarem, samochodem czy rowerem udaje się z pielgrzymką kilka milionów Polaków, ludzi starych i młodych, wykształconych i niewykształconych, najróżniejszych profesji. Pokazuje to jak tradycyjne formy przekazu wiary świetnie sprawdzają się we współczesnym świecie. I jak olbrzymią rolę odgrywają w umacnianiu wiary polskich katolików.

Mapa sanktuariów w Polsce nie jest jednolita. Najwięcej ośrodków pielgrzymkowych jest w Karpatach, ale to nie ten region jest głównym celem pątników. Niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje Jasna Góra – narodowe sanktuarium Czarnej Madonny, które jest głównym celem turystyki religijnej w naszym kraju. Popularnością cieszą się także inne sanktuaria, jak Łagiewniki, Kalwaria Zebrzydowska, Niepokalanów czy Licheń. Wyjątkową pozycję na tej liście zajmuje Gierzwałd, mała warmińska wieś gminna, odwiedzana co roku przez około milion wiernych. Nie bez przyczyny – to jedyne w Polsce(!), oficjalnie uznane prze Kościół katolicki miejsce cudu objawień Matki Boskiej.

Wieś ulokowana została przez kapitułę warmińską na 70 łanach[1], w miejscu zwanym Gudikus 19 maja 1352 roku. Zasadźcą był sołtys Dittrich lub Ditter, który otrzymał 8 łanów ziemi zwolnionych od czynszu oraz przywilej założenia karczmy. Od jego nazwiska utworzona została niemiecka nazwa wsi – Dietrichswalde, spolszczona następnie na Dzietrzwałd, Jetrzwałd i w końcu, w XVII wieku – na Gietrzwałd.

Fot. Grzegorz Cwikwin

Dekret lokacyjny wytyczył przede wszystkim granice parafii, które praktycznie nie uległy zmianie aż do XIX wieku. Zarówno wieś, jak i parafia podlegały bezpośrednio kapitule katedralnej w Dobrym Mieście i to jej zadaniem była budowa kościoła, choć koszty pokrywały okoliczne gminy wiejskie. Ten powstał w latach 1352-1359, najprawdopodobniej jako budowla drewniana na kamiennej podmurówce. Na przełomie XIV i XV wieku na jego miejscu stanęła już świątynia ceglana. 31 marca 1500 roku konsekrował ją biskup sufragan Jan Wilde. Dziś nosi miano Bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Do roku 1466 głównymi osadnikami w Gietrzwałdzie byli ochrzczeni Prusowie, Słowianie i Niemcy. Po roku 1466, czyli po pokoju toruńskim, zaczęli się tu osiedlać polscy gospodarze – gburowie.

Warto dodać, że akcję osadniczą prowadził tu także kanonik Mikołaj Kopernik, który w latach 1516-1521 w niedalekim Olsztynie urzędował jako administrator dóbr wspólnych kapituły warmińskiej w komornictwie olsztyńskim i pieniężnieńskim. Jak wynika z prowadzonego przez niego rejestru Lokacji łanów opuszczonych między innymi w Gietrzwałdzie, 6 kwietnia 1519 roku za jego zgodą: Urban Gunter objął 4 łany, z których zbiegł Jakub Rape. Otrzymał 4 konie, 4 wieprze, 2 krowy, 10 korcy owsa, 2 korce jęczmienia, 1,5 korca siemia lnianego, 1 kocioł, wóz, pług. Poręczył zań wieczyście Paweł Gunter.

W połowie XIX wieku wieś liczyła już około tysiąca mieszkańców, w zdecydowanej większości Polaków – katolików.

Polskim Lourdes czy też warmińską Częstochową stał się Gietrzwałd od 1877 roku, od czasu objawień Matki Bożej. Chociaż lokalny kult maryjny rozkwitł tu jeszcze przed tym cudem i związany był ze słynącym łaskami obrazem Madonny z Dzieciątkiem Jezus.

Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1583 roku, kiedy biskup Marcin Kromer w swoim Opisie Biskupstwa Warmińskiego wymienia obraz jako „cudowny". Akta wizytacyjne kardynała Andrzeja Batorego z lat 1597-1598 podają, że przeniesiono go do ołtarza głównego (gdzie znajduje się do tej pory), co świadczyło o wzrastającym kulcie. W XVIII wieku obraz przyozdobiono najpierw srebrnymi, a później złotymi, wysadzanymi drogimi kamieniami koronami, które w roku 1731 zastąpiono jeszcze bardziej kosztownymi. Namalowane postacie przyozdobiono też srebrnymi sukienkami[2].

Przez wiele lat obraz ten był łączony z objawieniami Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Głównymi wizjonerkami były w 1877 roku trzynastoletnia Justyna Szafryńska i dwunastoletnia Barbara Samulowska. Obie pochodziły z niezamożnych polskich, miejscowych rodzin. Matka Boża przemówiła do nich po polsku, gwarą warmińską.

Pierwsza ujrzała ją Justyna, kiedy powracała z matką z egzaminu przed przystąpieniem do I komunii świętej u proboszcza ks. Augustyna Weichsla. Na głos dzwonu zwrócona ku kościołowi odmówiła Anioł Pański i wtedy na klonie koło plebanii zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej biało ubraną postać z długimi włosami opadającymi na ramiona, siedzącą na złocistym tronie, udekorowanym perłami. Po chwili zauważyła

eprasa.pl 8df6bf10e6

jasny blask zstępujący z nieba i anioła ze złotymi skrzydłami, w białej szacie złotem przetykanej, z białym wieńcem na głowie, który złożył niski ukłon postaci siedzącej na tronie. Gdy Justyna odmówiła Pozdrowienie Anielskie, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Następnego dnia „Jasną Panią" zobaczyła też Barbara. Na zapytanie dziewczynek: Kto Ty Jesteś? – odpowiedziała: Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta. Na pytanie: Czego żądasz Matko Boża? – padła odpowiedź: Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!

Tak rozpoczął się niezwykły w historii objawień dialog zwykłych ludzi z Matką Bożą. Od 27 czerwca do 16 września 1877 roku aż 160 razy ukazywała się ona w Gietrzwałdzie, apelując do coraz liczniejszej rzeszy przybywających wiernych o pogłębianie życia duchowego. Odpowiadała także na ich pytania, przekazywane za pośrednictwem wizjonerek.

Te dobrze udokumentowane relacjami licznych naocznych świadków wydarzenia wstrząsnęły nie tylko polską Warmią, ale miały oddźwięk we wszystkich ówczesnych zaborach. Potraktowano je jako ważny znak, symbol obrony zarówno katolików, jak i polskiej społeczności. Polacy ze wszystkich zaborów zaczęli gromadnie nawiedzać Gietrzwałd, aczkolwiek przybywali tu także pielgrzymi narodowości niemieckiej, Kaszubi, Mazurzy, Litwini itd. Choć objawienia te spowodowały odrodzenie polskości, w sensie religijnym miały charakter uniwersalny, owocowały odrodzeniem życia duchowego i podniesieniem świadomości religijnej wiernych oraz ich postaw moralnych.

Centralnym punktem obecnego Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej[3] jest kościół, któremu obecny kształt nadał bezpośrednio po objawieniach proboszcz ks. A. Weichsel. Od pierwszych dni po objawieniach, napływający pielgrzymi przestali się już mieścić w starej świątyni. Nowa sytuacja wymuszała na księdzu proboszczu jej rozbudowę.

Na mocy bulli papieża Pawła VI z dnia 2 lutego 1970 roku kościół otrzymała tytuł bazyliki mniejszej.

Obok świątyni znajduje się kapliczka objawień, której wystawienia – według relacji dzieci – zażądała Matka Najświętsza podczas objawienia 6 lipca 1877 roku. W następnych przekazała też dokładne wskazówki, jak ma wyglądać sama kapliczka, jak i umieszczona w niej figura: Powinien tu być postawiony krzyż murowany z figurą Niepokalanego Poczęcia, a u jej stóp powinno być położone płótno dla uzdrowienia chorych. Jej poświęcenie miało miejsce w niedzielę 16 września 1877 roku, który to dzień był ostatnim gietrzwałdzkich objawień maryjnych.

Integralną częścią sanktuarium jest płynące niedaleko od kościoła źródełko, które jest dopływem pobliskiej rzeki Giłwy. Jego wody Matka Boża pobłogosławiła 8 września, co widziały cztery wizjonerki. Tego dnia przy źródełku zgromadziło się około pięćdziesięciu tysięcy wiernych, którzy również doznali Jej błogosławieństwa. Od tego czasu miejsce to odwiedzają każdego dnia rzesze wiernych, którzy doznają wielu łask i uzdrowień.

Architekturę sakralną sanktuarium uzupełnia murowana kaplica wotywna świętego Józefa, znajdująca się przy dziedzińcu kościelnym, gdzie podczas pielgrzymek odbywa się spowiedź i komunia święta. Zbudowana została także po objawieniach za sprawą ks. A. Weichsela.

Przy kościele, naprzeciwko kapliczki objawień znajduje się druga neogotycka kapliczka z figurą Matki Boskiej i stojącym przy niej Dzieciątkiem. Ta została zbudowana prawdopodobnie w roku 1866 jako wotum dziękczynne za ocalenie od panującej wówczas epidemii dżumy i cholery.

W pobliżu świątyni znajduje się jeszcze 6 kapliczek przydrożnych, prawdopodobnie z końca XIX lub początku XX wieku. Przy drodze z kościoła do źródełka znajduje się także 15 nowych kapliczek różańcowych.

W stulecie objawień Kościół katolicki oficjalnie uznał Gietrzwałd za miejsce cudu. 11 września 1977 roku w swoim dekrecie biskup warmiński Józef Drzyzga napisał: *Biorąc pod uwagę zgodność treści objawień gietrzwałdzkich z wiarą i moralnością, prawość powierniczek tych objawień oraz błogosławione skutki objawień w ciągu całego stulecia [...] mocą naszego zwyczajnego urzędu pasterskiego w Świętym Diecezjalnym Kościele Warmińskim, niniejszym dekretem zatwierdzamy kult objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie jako niesprzeciwiający się wierze i moralności chrześcijańskiej, oparty na faktach wiarygodnych, których charakter nadprzyrodzony i Boży nie da się wykluczyć.*

Obecnie trwa proces beatyfikacyjny siostry Barbary Samulowskiej, która była jedną z dwóch głównych wizjonerek.

Fot. Igor Hrywna

Fot. Zbigniew Woźniak

REKLAMA

BAJKOWY ZAKĄTEK osada warmińska

Restauracja **POD KOGUTEM** w Guzowym Piecu

Bajkowy Zakątek, Guzowy Piec 17, 11-036 Gietrzwałd, tel. +48 89 513 12 18, recepcja@bajkowyzakatek.pl

W samym sercu Warmii i Mazur, we wsi Guzowy Piec nieopodal Gietrzwałdu znajduje się Bajkowy Zakątek, a w nim restauracja Pod Kogutem.
Ta naturalna oaza spokoju oferuje wyjątkową możliwość kontaktu z mazurską naturą.
Aby doświadczyć niezwykłości tego miejsca, trzeba tu po prostu przyjechać i odetchnąć świeżym powietrzem.
W restauracji Pod Kogutem serwowane są m.in. specjały kuchni regionalnej, do przygotowywania których wykorzystywane są bogactwa okolicznych lasów: grzyby, zioła, leśne owoce.
Wszystkie potrawy komponowane są przy użyciu naturalnych składników, by wydobyć głębię ich smaku.
Wieść niesie, że podawane w restauracji pierogi, placki ziemniaczane oraz deser jabłkowy nie mają sobie równych na Warmii i Mazurach.

ZORGANIZUJEMY KAŻDĄ IMPREZĘ OKOLICZNOŚCIOWĄ:
• LUNCH BIZNESOWY • PIKNIK FIRMOWY • URODZINY, IMIENINY • ROMANTYCZNĄ KOLACJĘ • KOMUNIĘ • CHRZCINY • STUDNIÓWKĘ • WESELE

www.bajkowyzakatek.pl

79720otbr-B-G

eprasa.pl 8df6bf10e6

PARTNER WYDANIA

SERCE WARMII BIJE W GIETRZWAŁDZIE

SŁYNNY ASTRONOM MIKOŁAJ KOPERNIK, PRZYSZŁY PAPIEŻ - KARDYNAŁ KAROL WOJTYŁA CZY KANDYDAT NA OŁTARZE - KRÓL BELGII BALDWIN I KOBURG... CO ŁĄCZY TE NIETUZINKOWE POSTACIE. WSZYSCY GOŚCILI W GMINIE GIETRZWAŁD, KTÓRĄ BEZ WĄTPIENIA MOŻNA OKREŚLIĆ, JAKO DUCHOWE CENTRUM WARMII.

Gmina Gietrzwałd to bogata przyroda, historia oraz kultura znaczona przydrożnymi kapliczkami. Przez nią płynie rzeka Pasłęka, która stanowi naturalną granicę między Warmią a Mazurami. Zatrzymajmy się więc przez chwilę na niezwykłej przyrodzie. Ponad połowę obszaru gminy stanowią lasy, które są pozostałością po historycznej .puszczy galindzkiej. Od koloru gliny ziemia nazywana czerwoną poprzecinana jest strumieniami, rzeczkami i naznaczona urokliwymi jeziorami, których jest aż czternaście. Okoliczne pola i rozlewiska upodobały sobie dostojne żurawie, a wspomnianą Pasłękę - pracowite bobry, które mają tu swój rezerwat. Kto spragniony przyrody musi koniecznie zajrzeć do leśnego arboretum w Kudypach. Magiczny ogród położony na piętnastu hektarach skrywa w sobie wiele tajemnic. To swoista encyklopedia nie tylko warmińskiej flory, bo rośnie tytaj również ponad 700 gatunków roślin obcego pochodzenia! Spacerując po wytyczonych ścieżkach i urokliwych mostkach można choć na chwilę przenieść się do świata zachwycającej przyrody dla ciekawskich opisanej na licznych tablicach informacyjnych. Warto dodać, że w całej gminie Gietrzwałd nie brakuje ścieżek pieszych jak i rowerowych, z których można podziwiać naturę.

Gietrzwałd, choć nie największa miejscowość w gminie to zapewne najsłynniejsza, lokowany został w 1352 roku na siedemdziesięciu łanach przez kapitułę warmińską. Czasy były niełatwe, bo w Europie Zachodniej szalała wówczas dżuma, lub jak ją określano - czarna śmierć. Epidemia wybuchła prawdopodobnie w Chinach, skąd przez Krym dotarła do basenu Morza Śródziemnego...

Kościół w Sząbruku

W XVI wieku w Gietrzwałdzie i okolicach gościł sam Mikołaj Kopernik, który jako wizytator dóbr kapituły warmińskiej przybywał tutaj, aby dokonać lokacji łanów opuszczonych. Na opuszczonych wsiach chętnie lokował chłopów z Mazowsza czym przyczyniał się do polonizacji Warmii. Dziś do Gietrzwałdu przybywa mnóstwo pielgrzymów oraz turystów, a to za sprawą objawień maryjnych, jakie miały miejsce w 1877 roku. Wizjonerkami były dwie dziewczynki: Barbra Samulowska oraz Justyna Szafryńska. Objawienia trwały od czerwca do września i były wydarzeniem o którym głośno było na terenie historycznej Polski, która wówczas przez zaborców została wymazana z mapy Europy. W miejscu tym rozwinął się kult maryjny i rozkwitła kultura polska. Powstała pierwsza na Warmii polska księgarnia założona przez Andrzeja Samulowskiego, został także wydany próbny numer „Gazety Olsztyńskiej". Koniecznie trzeba zajrzeć do bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W niej to znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej oraz drewniana pieta z XV wieku. Wokół kościoła nie brakuje urokliwych ścieżek sprzyjających refleksji i modlitwie z cudownym źródełkiem na czele. Do miejsca tego niejednokrotnie przybywał kardynał Stefan Wyszyński oraz późniejszy papież - kardynał Karol Wojtyła.

Bazylika w Gietrzwałdzie nie jest jedynym sakralnym miejscem do którego warto zajrzeć będąc w gminie. Swoją wyjątkowością wyróżnia się również kościół w Sząbruku, jeden z najstarszych na Warmii. Podczas prowadzonych prac konserwatorskich odkryto w nim malowidła z początku XVI wieku przedstawiające Adama i Ewę w raju, sceny z Sądu Ostatecznego oraz wizerunki świętyh: Jerzego, Anny i Mikołaja. W 1977 roku w kościele gościł król Belgów Baldwin razem ze swoją małżonką Fabiolą.

Na terenie gminy znajduje się również ewangelicka perła w Łęgutach. Mowa o barokowym kościele w Łęgutach z pierwszej połowy XVIII wieku. To jedna z nielicznych ewangelickich budowli, która w niezmienionym stanie do dziś przetrwała na Mazurach i należy do parafii ewangelicko-augsburskiej w Ostródzie. Po II wojnie światowej kościołem opiekował się ksiądz Edmund Friszke, który co ciekawe swoje parafie wizytował jeżdżąc amerykańskim harley'em. O ile z zewnątrz kościół ma dość skromną formę, jego wnętrze potrafi zachwycić swym bogactwem. Między stołem ołtarzowym a koszem ambony umieszono barokowy obraz ukazujący Ostatnią Wieczerzę. Ażurowy baldachim ambony wieńczy figura pelikana - symbol Chrystusa.

Oprócz budowli sakralnych, będąc w gminie warto zobaczyć, chociaż z zewnątrz - pałace w Grazymach oraz Łajsach. Pierwszy wzniesiono jescze na średniowiecznych fundamentach i aż do lat 20. XX wieku był własnością roku von der Groeben. Wóczas, w wyniku małżeństwa stał się własnością rodziny von Stein-Kamienski. Obecnie w miejscu tym prowadzony jest dom pomocy społecznej. Pałac w Łajsach z kolei zbudowano w XIX wieku w stylu pseudoklasycystycznym z elementami renesansowymi. Dobra te należały niegdyś do rodziny von Zabiensky. Obecnie cały zabytkowy zespół jest własnością prywatną. W odnowionym budynku spichlerza znajduje się filia Lokalnej Grupy działania Stowarzyszenia Południowa Warmia.

Przykładem oryginalnej fortyfikacji pochodzącej z przełomu XIX i XX wieku są wieże w Tomarynach. Ich szczyt widoczny jest z okien pociągu mknącego linią Olsztyn - Ostróda. Fortyfikacja jest wkomponowana w most na rzecze Pasłęce i służyła do jego obrony. Została zbudowana na planie prostokąta, a każda z wież ma po cztery kondygnacje. We wnętrzu mogły przebywać aż dwa plutony piechoty. Wieże były zwieńczone działkami Grusona i uzbrojnone w trzy karabiny ckm. Obiekt jest otwarty i mozna go zobaczyć zachowując szczególną ostrożność.

Gmina Gietrzwałd może pochwalić się również rekordem Guinnessa... Właściwie to zasługa skansenu maszyn rolniczych w Naterkach powstałego z inicjatywy przedsiębiorcy Janusza Dramińskiego. W skansenie znajduje się 277 końskich kieratów. Niegdyś maszyny napędzane siłą końskich mięśni służyły do napędzania maszyn gospodarskich - młockarni oraz sieczkarni. Dziś cieszą oczy tych, którzy tu zajrzą i nadal zachwycają swoją prostotą i genialnością. W zbiorze oprócz innych maszyn rolniczych znajduje się również lanz bulldog, najsłynniejszy trakor świata na żelaznych kołach.

www.szlakswietejwarmii.pl

78520otbr-a

eprasa.pl 8df6bf10e6

Krzyżówka klasyczna z hasłem

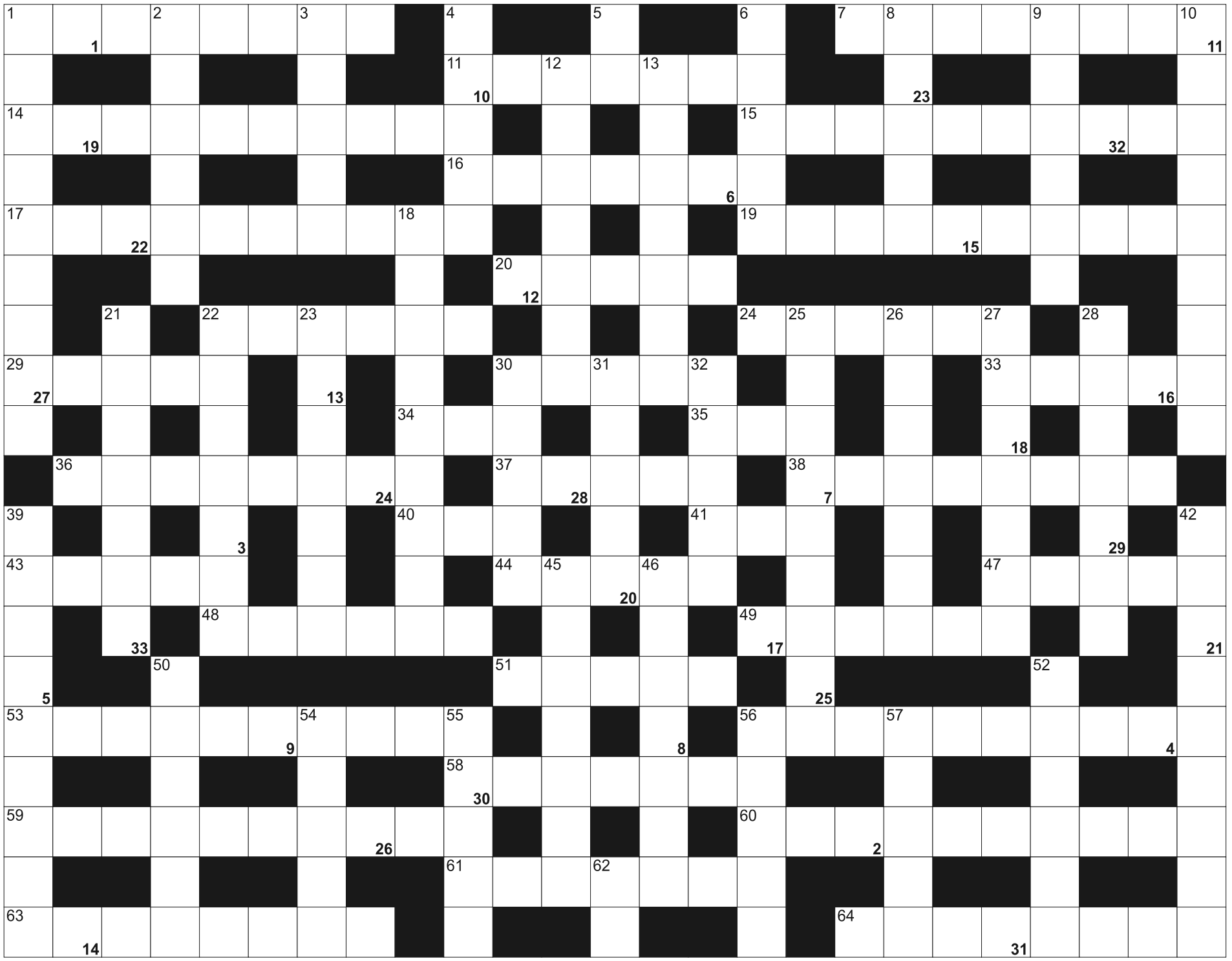

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19		20	21	
22	23	24	25	26		27	28	29	30	31	32	33												

POZIOMO: 1) fabryka statków; 7) soczewka w przyrządzie optycznym; 11) ateńskie wzgórze z Partenonem; 14) wokalista Lady Pank; 15) kraj w Azji Środkowej z Taszkientem; 16) Eugene, autor "Łysej śpiewaczki"; 17) ośmioramienny głowonóg z mackami; 19) różdżkarz inaczej; 20) szósta litera alfabetu greckiego; 22) stolica Algierii; 24) duży samochód turystyczny; 29) ma symbol Si; 30) szkocki deseń; 33) jedyny krewniak żyrafy; 34) pierwsza kobieta; 35) Tl dla chemika; 36) zawodowo podgląda gwiazdy; 37) bębenkowa w uchu; 38) inaczej alkotest, alkomat; 40) równy 2,54 cm; 41) pospolity kuzyn karpia; 43) szybki styl pływacki; 44) groźny wirus afrykański; 47) żeliwna do kąpieli; 48) słuchowy lub tlenowy; 49) dawny polski samochód; 51) słuchacz seminarium, kleryk; 53) sport wodny pod żaglami; 56) zbyt mocne kołatanie serca; 58) trybuna, katedra dla oratora; 59) przedstawicielstwo dyplomatyczne Watykanu; 60) miejsce ćwiczeń z bronią; 61) np. "Tetley"; 63) specjalista od prądu; 64) nieudane rozpoczęcie biegu.

PIONOWO: 1) autor sagi o Wiedźminie; 2) jeden z porywaczy Stasia i Nel; 3) imię autora "Pogody dla bogaczy"; 4) kotek na wierzbie; 5) Koalicja Obywatelska; 6) pierwiastek z pasty do zębów; 8) wrzucane w aucie; 9) poniesione wydatki; 10) dawniej piwnica na wino; 12) właściciel rancza; 13) mielony produkt z mięsa i podrobów; 18) krzew nazywany śliwą kocierpką; 21) i Miłosz, i Kiszczak; 22) likier wytwarzany z owoców maruli; 23) pianowa lub proszkowa; 25) legendarna zatopiona wyspa; 26) połowa koła; 27) dialog, dyskusja; 28) miasto w San Marino; 30) izolowane przewody elektryczne; 31) rzeka na granicy Etiopii i Sudanu; 32) pustynna powieść Chateaubrianda; 39) runda wokół stadionu; 42) największa rzeka Jemenu; 45) wenezuelska złotówka; 46) waluta Hondurasu; 50) noszony na wycieczkach; 52) sztylet na karabinie; 54) religijne księgi buddyjskie; 55) największe miasto stanu Nebraska; 56) handlowy deptak; 57) specjalność włoskiej kuchni; 62) bekerel, jednostka promieniotwórczości.

eprasa.pl 8df6bf10e6

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100% rok do roku***

kwiecień 2019	kwiecień 2020
537 tys. UU	1,074 mln UU

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***

kwiecień 2019	kwiecień 2020
2,923 mln PV	5,752 mln PV

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
wzrost rok do roku **ponad 30%**

maj 2019	maj 2020
81 774	106 560

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

Gazeta Wyborcza Olsztyn	Życie Olsztyna	Nasz Olsztyniak	Olsztyn.com.pl	Radio Olsztyn	Twój Kurier Olsztyński	TVP3 Olsztyn	Gazeta Olsztyńska
5 748	9 066	13 579	14 189	28 822	32 179	33 378	106 560

*Dane: Google Analytics.

eprasa.pl 8df6bf10e6

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol skupuje bydło rzeźne:byki, krowy, jałówki. Na terenie elbląskim i olsztyńskim. , Tel: 606-121-882 lub 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

35 h okolice Bartoszyc, 606-265-487

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE, 602 313 371

PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników, pracowników fizycznych 600-36-33-76

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797580971

DO montażu okien i drzwi, prace ogólnobudowlane, 515-122-294, 89 533-65-15

HYDRAULIKA, pomocnila, 509-712-162

HYDRAULIKÓW, 794-122-559

KIEROWCA CE, Dorotowo, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZA, Pomocnika możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze, cieśle, malarze, posadzkarze, brukarze. , 601-218-955

POMOC dentystyczna. CV na: kontakt@m.dent.olsztyn.pl,

POMOCNIKÓW budowlanych, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW budowlanych do prac wykończeniowych z doświadczeniem tel. 789-123-630

ZATRUDNIĘ opiekunkę do osoby starszej z zamieszkaniem, na zmiany niepalącą. 604-45-60-66

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-711

DACHY, 514-456-553

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, drobne remonty, tanio, 574 494 229.

SZPACHLOWANIE, malowanie, 504-720-494

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 504-720-494

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię z wykopu do Tomaszkowa przy ul. Wilgi, tel. 505-763-747

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON, 606-265-487

SKUP ciągników 502-646-575

SPRZEDAM:OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW,CIĄGNIKÓW,PRZYCZEP,SPRZĘTU BUDOWLANEGO. TEL.505-212-810

produkty rolne

KUPIĘ: TRUSKAWKI-OWOCE. MIRPOL ORNETA.TEL.600-050-031, 55-24-22-127

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę
mp-otbr-6791a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 czerwca 2020 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp.

Teresa Latkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 czerwca 2020 r. (piątek) o godz. 13.00
mszą świętą pogrzebową w kościele
pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia
przy ul. Pana Tadeusza.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej
(Dywity). Kondukt od wschodniej bramy,
od strony Kieźlin.

Pogrążona w żałobie Rodzina.

208920opb1-A -F

Drogiemu Koledze
Romanowi Dobrzyńskiemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Taty
składa
profesor Robert Wójcik

207020opb1-A-G

Panu **Tadeuszowi Prusińskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie
Brata
składają dyrektor i współpracownicy
z Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków
Urzędu Miasta Olsztyna

208120opb1-A-G

Pani **Lidii Szczyglak**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Męża
składa
Wojskowy Komendant Uzupełnień w Olsztynie
wraz z żołnierzami i pracownikami

208720opb1-A-G

Pani **Iwonie Bartołd-Brach**
wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Skarbowego w Olsztynie

208020opb1-A-G

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

Drogiemu koledze i przyjacielowi
Sławkowi Samorajowi
oraz **Jego Bliskim**
Żonie Wioli, Synom Rafałowi,
Pawłowi i Maćkowi
wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
Brata i Wujka
składają
przyjaciele z boiska – EKS MIŁA

208620opb1-A-G

eprasa.pl 8df6bf10e6

TRENUJEMY I CZEKAMY, CO DALEJ

TAEKWONDO OLIMPIJSKIE\\\ Na początku zarzekałem się, że nie będę prowadził żadnych treningów online. Ale po dwóch tygodniach musiałem zmienić swoje stanowisko. I nieźle to wyszło – mówi Marcin Chorzelewski, jeden z trenerów Taekwondo Olsztyn.

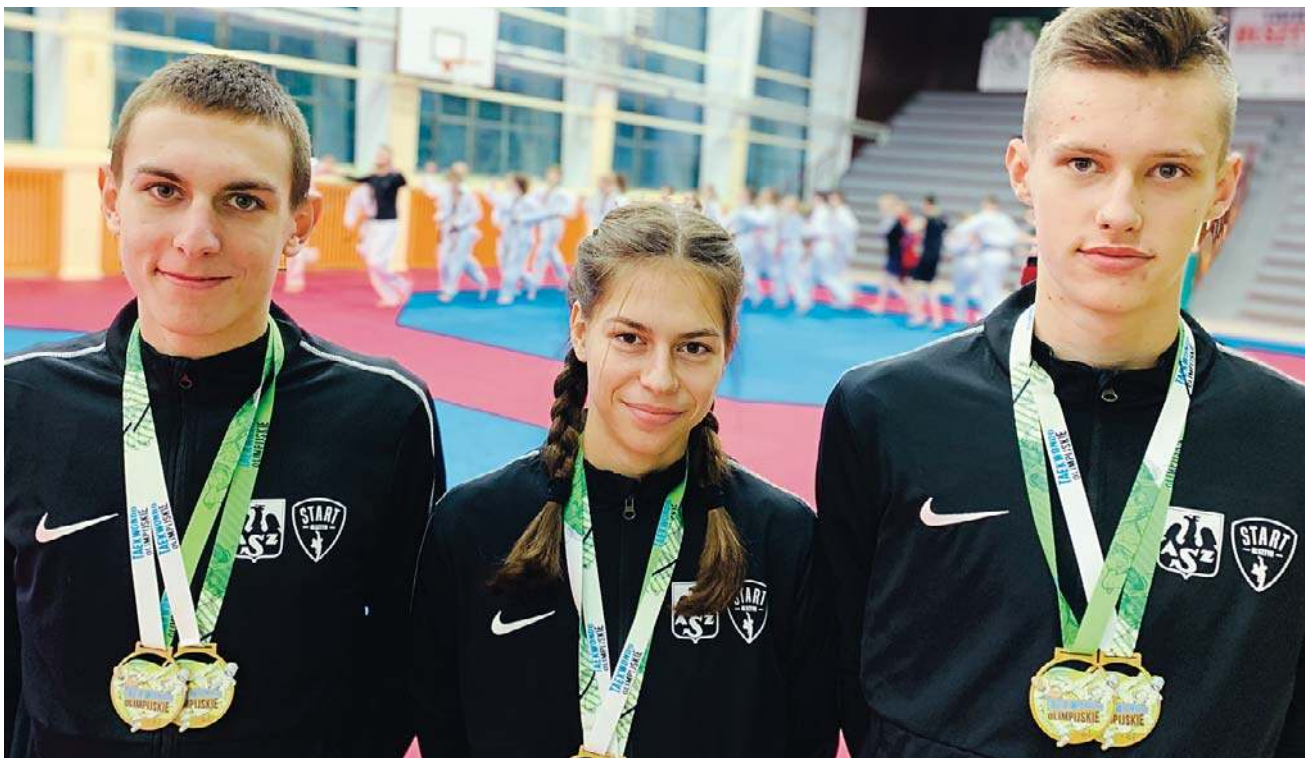

Fot. Archiwum klubu

Reprezentanci kraju Łukasz Cudnoch (kat. 68 kg; pierwszy z lewej), Izabella Krajewska (53 kg) i Szymon Piątkowski (74 kg) z Taekwondo Olsztyn na ostatnim turnieju Pucharu Polski wywalczyli po dwa złote medale – zarówno w juniorach, jak i seniorach

— Czy Taekwondo Olsztyn wraca już do życia po okresie izolacji?

— Tak, wracamy powolutku (uśmiech). Najpierw wznowiliśmy pracę z tą grupą najstarszą, czyli tą juniorowsko-seniorowską, ale to też ostrożnie. Mogliśmy wejść do sali już 18 maja, ale nie byliśmy do końca pewni, jak to przeprowadzić, a i administratorzy sali też nie wiedzieli, w jaki sposób można bezpiecznie to rozpocząć. No, ale tydzień później już zaczęliśmy zajęcia z najstarszą grupą. Oczywiście, stosując się do wymagań i przepisów sanitarnych, czyli żeby nie przekroczyć dozwolonej liczby 12 osób, musieliśmy podzielić całą grupę na dwie części. A że część szkół nadal nie pootwierała swoich sal, więc to wznowienie zajęć jest też dla nas takim wyzwaniem lokalowym. Podzieliliśmy też grupy dziecięce, a dzieci także powoli zaczynają wracać do treningów. Aczkolwiek są to grupy, w których rodzice wykazują obecnie największą ostrożność, więc odsetek dzieci, które wznowiły zajęcia, to jest – póki co – około 30 procent. I ja to rozumiem, że rodzic takiego małego dzieciaczka podchodzi do tej kwestii na spokojnie... Natomiast zawodnicy już się nie mogli doczekać powrotu i naprawdę dużo żeśmy myśleli w klubie nad tym, w jaki sposób im to umożliwić, żeby to wszystko miało ręce i nogi. Czyli żeby było maksymalnie bezpieczne. I w tych grupach zawodniczych mamy zdecydowanie lepszą frekwencję, która sięga 70-80 procent.

— Gdzie trenujecie?

— W dwóch obiektach, to jest w salce do taekwondo w hali przy Głowackiego, bo OSiR się najszybciej zorganizował i w zasadzie już od 18 maja był gotowy na przyjęcie zawodników. No i w Szkole Mistrzostwa Sportowego przy Gietkowskiej, która otworzyła się 25 maja, bo pani dyrektor Rapińczuk poszła nam na rękę i udostępniła nam salę. Mamy więc dwie sale, gdzie możemy w tej chwili trenować.

— Trzy miesiące temu, tuż przed koronawirusowym „zamrożeniem" sportu, zaliczyliście udane starty w Kaliningradzie i w Niemczech. W planach były pewnie kolejne...

— Zgadza się: mieliśmy zaplanowane starty m.in. w Polsce, no i w zasadzie wszystko, łącznie z noclegami i przejazdami, było już zorganizowane. Na 10 dni przed wyjazdem na Puchar Polski władze Wielkopolskiego szybko podjęły decyzję o odwołaniu m.in. wszelkich zawodów sportowych. I dobrze, że to się stało wcześniej, bo i tak na dwa dni przed pucharem takie same obostrzenia wprowadził już rząd.

— Jak ważny jest Puchar Polski w hierarchii imprez taekwondo?

— W zasadzie to są turnieje rankingowe do kadr narodowych, więc na podstawie tego niedoszłego pucharu zawodnicy byliby powołani do reprezentacji na drugie półrocze, zyskując prawo występu w zawodach mistrzowskich. Tak że jeśli chodzi o rywalizację zawodników w różnych kategoriach wiekowych, to te puchary są dla nas dość istotne. Niestety, z konieczności wszystko trzeba było „zamrozić", choć teraz – jako związek – zastanawiamy się, jak to bezpiecznie zrestartować (Marcin Chorzelewski od ośmiu lat jest też dyrektorem sportowym w Polskim Związku Taekwondo Olimpijskiego – red.). A w zasadzie już podjęliśmy decyzję, że w październiku spróbujemy zorganizować chociaż mistrzostwa Polski. Takie są plany, ale wiadomo: wszystko będzie zależało od tego, jak ta pandemia będzie się dalej rozwijała.

— Mistrzostwa Polski w najlepszym wypadku będą w październiku, a co z międzynarodowymi zawodami? Dalej są w zawieszeniu?

— W tym roku miał być przede wszystkim turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich, który w pierwszej wersji miał się odbyć w maju w Mediolanie. Jak wybuchła pandemia, to tę imprezę przeniesiono do Rosji, ale w kwietniu już definitywnie odwołano te zawody. Jakiś czas temu ogłoszono, że światowa federacja będzie próbowała zorganizować ten turniej jeszcze w tym roku, tym bardziej że obie Ameryki, Afryka i Oceania zdążyły już przeprowadzić swoje eliminacje. Być może Europa i Azja jeszcze w tym roku też to zrobią, chociaż szczerze mówiąc: ja w to troche wątpię, bo pandemia nadal mniej lub bardziej szaleje na świecie...

— Jak się odnaleźliście w Olsztynie w tej całkiem nowej dla wszystkich sytuacji, kiedy nagle sport musiał całkiem stanąć?

— Ja powiedziałem na początku, że nie będę prowadził żadnych treningów online i że nikt mnie do tego nie zmusi (śmiech). Ale po dwóch tygodniach, jak się okazało, że ta pandemia na pewno potrwa dłużej, musiałem zrewidować swoje stanowisko. Najpierw daliśmy sobie trochę przerwy i nie robiliśmy żadnych ruchów, tym bardziej że ta cała sytuacja zastała nas praktycznie przed sezonem. Zawiesiliśmy więc treningi z myślą, że je wznowimy, ale jak się okazało, że może to potrwać nie wiadomo jak długo, to przenieśliśmy zajęcia na jedną z platform internetowych. Nagrywaliśmy filmiki z treningami, a dla starszych zawodników robiliśmy też rozpiski. Około połowa tej grupy zawodniczej stale uczestniczyła w zajęciach online, więc było nieźle. Każdy z nas musiał się trochę uczyć tej nowej rzeczywistości...

— A jak pan odnalazł zawodników po tak długiej przerwie od „normalnych" treningów?

— Ogólnie, mamy dosyć świadomych zawodników, więc nie ma jakichś dramatów. Wiadomo, w bezpośrednim kontakcie, w sali jest łatwiej ogarnąć temat i motywować zawodników do pracy, a tak zawodnicy musieli sami się nauczyć takiej odpowiedzialności i też świadomości treningu. No i muszę powiedzieć, że zwłaszcza ci zawodnicy, będący wizytówką klubu, a więc reprezentanci kraju, dobrze się odnaleźli w tych nowych realiach. Jesteśmy zadowoleni z tego, jak to wyszło.

— Kto tworzy tę wizytówkę Taekwondo Olsztyn?

— Idąc od tych najstarszych zawodników, w kadrze młodzieżowej mamy Mikołaja Żyźniewskiego, który w tym roku przeszedł z kategorii juniora i jest w wadze do 63 kg. Dalej mamy czwórkę juniorów w kadrze narodowej, a są to Szymon Piątkowski, Łukasz Cudnoch, Iza Krajewska i Igor Drążkiewicz. No i w kadrze kadetów są Agnieszka Krajewska (siostra Izy – red.) i Mateusz Chrzanowski. Tak że łącznie mamy siódemkę zawodników reprezentacji, ale to nie wyczerpuje sprawy, bo mamy też kilku zawodników, którzy bardzo chcą być w tej reprezentacji i mają na to realne szanse. Niestety, odwołanie zawodów sprawiło, że nie mogą tego udowodnić na macie.

— Te młodzieżowe kategorie też miały mieć w tym roku swoje mistrzostwa?

— Jak najbardziej. W październiku miały być mistrzostwa Europy do lat 21, czyli dla „młodzieżówki", połączone z mistrzostwami Europy kadetów, a z kolei juniorzy mieli mieć mistrzostwa świata, które organizuje się co dwa lata. Pewnie im to ucieknie... Seniorzy, oczywiście, też mieli mieć mistrzostwa Europy, ale my w seniorach nie mamy jeszcze zawodników w kadrze, tak że musimy na to jeszcze chwilę poczekać.

— Co słychać w sprawie naborów? Pandemia też je zatrzymała?

— Nabory do klas sportowych ruszają w okolicach marca i w tym roku jeszcze udało nam się je zrobić. Mówię o naborach do klasy pierwszej, bo jeśli chodzi o starsze roczniki, to musieliśmy przyjąć inne formy kwalifikacji. Zawsze były robione testy praktyczne, a decydującym czynnikiem – warunkującym przyjęcie zawodnika już do poszczególnych klas Szkoły Mistrzostwa Sportowego – był ranking. Natomiast w tym roku musimy wziąć pod uwagę tylko miejsca w rankingu krajowym. No, ale mamy świetne rozeznanie, jacy zawodnicy są „dostępni" i jacy nas interesują, więc do nich się zgłaszamy z propozycją nauki w Olsztynie. Jeśli rodzice i zawodnik są chętni, to rekrutujemy taką młodzież do szkoły. Natomiast co do naborów do klubu, to my generalnie robimy je jesienią. I nie inaczej będzie teraz. Na razie mamy wakacje za pasem i już wiemy, że w tym roku też będziemy mogli zorganizować obozy szkoleniowe. Pewnie nieco mniej liczebne, ale jednak. Od 21 do 31 lipca potrenujemy w Pucku, później z grupą juniorską i kadetów popracujemy przez 12 dni w Wilkasach, a na koniec spotkamy się na obozie dochodzeniowym w Olsztynie. Mam nadzieję, że sytuacja zdrowotna w kraju nam na to pozwoli...

pes

eprasa.pl 8df6bf10e6

KUBAŃCZYK TEŻ W INDYKPOLU AZS

SIATKÓWKA\\\ Potwierdzają się kolejne transfery Indykpolu AZS, awizowane na naszych łamach już parę tygodni temu. Wczoraj olsztynianie ogłosili pozyskanie wicemistrza świata juniorów (2017), środkowego Javiera Octavio Concepciona Rojasa.

Javier Octavio Concepcion Rojas urodził się 27 grudnia 1997 roku w stolicy Kuby, Hawanie, a jego pierwszym — i aż do zeszłego roku jedynym — klubem była tamtejsza La Habana, której barw bronił od 2015 do 2019 r. Przerwany przez pandemię sezon 2019/2020 był dla młodego kubańskiego środkowego pierwszym, który spędził poza granicami swojego kraju.

CONCEPCION (200 CM WZROSTU) BYŁ PODSTAWOWYM ZAWODNIKIEM ARGENTYŃSKIEGO OBRAS SAN JUAN, KOŃCZĄC ROZGRYWKI TAMTEJSZEJ SERIE A1 Z DOROBKIEM 187 PUNKTÓW (W 22 MECZACH), Z CZEGO 134 ZDOBYŁ ATAKIEM (65 PROC. SKUTECZNOŚCI), 39 BLOKIEM I 14 Z ZAGRYWKI. ZAJĄŁ SIÓDME MIEJSCE W RANKINGU NAJLEPSZYCH BLOKUJĄCYCH LIGI.

W seniorskiej kadrze Javier Concepcion Rojas — będący jedną z nadziei kubańskiej siatkówki — zadebiutował już w 2015 roku, zdobywając z nią srebro mistrzostw Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów. Rok później, razem z kolegami z reprezentacji, wywalczył Puchar Panamerykański, a także był podstawowym środkowym kubańskiej ekipy podczas igrzysk olimpijskich w Rio de Janerio.

Concepcion Rojas ma na swoim koncie również srebrny medal mistrzostw świata juniorów w 2017 roku, kiedy to w finale Kuba przegrała 0:3 z... Polską, której barw bronił m.in. inny z nowych zawodników Indykpolu AZS — libero Jędrzej Gruszczyński. W tym samym roku kubański środkowy zdobył brąz MŚ do lat 23. Z kolei w 2018 r. Concepcion Rojas zagrał w mistrzostwach świata we Włoszech i Bułgarii, swój najlepszy występ notując na inaugurację turnieju, czyli w meczu z... Polską (1:3), przeciwko której zdobył 12 pkt.

Sezon 2020/21 będzie debiutem młodego środkowego nie tylko w Indykpolu AZS czy PlusLidze, ale i w ogóle w klubie europejskim.

Fot. fivb.com

Javier Octavio Concepcion Rojas jest pierwszym w historii siatkarzem z Kuby, który zagra w AZS Olsztyn

A KTÓRY PODPISAŁ W OLSZTYNIE ROCZNY KONTRAKT. — ROZMOWY Z KLUBEM PRZEBIEGŁY BARDZO SPRAWNIE.

— Duża w tym zasługa trenera Castellaniego, bo rozmawialiśmy w języku hiszpańskim, przez co było nam łatwiej domówić pewne szczegóły. W Olsztynie chciałbym zaprezentować się jeszcze lepiej niż w poprzednim sezonie, pomóc drużynie i w każdym spotkaniu grać na tysiąc procent — zapewnia Concepcion.

Indykpol AZS skompletował więc już obsadę na środku siatki na najbliższy sezon — do 21-letniego Mateusza Poręby dołączyła trójka nowych zawodników: 33-letni Ukrainiec Dmytro Tieriomienko (przeszedł z francuskiego Tours VB), 23-letni Dawid Woch (ostatnio Visła Bydgoszcz), no i młodszy od niego o siedem miesięcy Javier Octavio Concepcion Rojas.

Jednocześnie władze klubu z Kortowa podziękowały za dwa sezony spędzone w stolicy Warmii i Mazur Pawłowi Pietraszko, który odszedł do Cuprum Lubin (jego nowy klub nie potwierdził jeszcze tej informacji). Z kolei najlepszy blokujący PlusLigi, 33-letni Irańczyk Seyed Mousavi — jak już informowaliśmy — po rocznym epizodzie w Indykpolu AZS, spędzi najbliższy sezon w ojczystym Karadżu, w ekipie wicemistrza kraju Saipa Alborz. **pes**

— WYBRAŁEM INDYKPOL AZS, PONIEWAŻ BARDZO CHCĘ POMÓC DRUŻYNIE ORAZ TRENEROWI CASTELLANIEMU — MÓWI JAVIER CONCEPCION ROJAS, KTÓRY W AZS BĘDZIE GRAŁ W KOSZULCE Z NUMEREM 5,

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Gol Roberta Lewandowskiego zapewnił Bayernowi jubileuszowe, 30. w historii, a przy tym już ósme z rzędu (!), mistrzostwo Niemiec. Kapitan reprezentacji Polski strzelając jedyną bramkę meczu w wyjazdowym pojedynku z broniącym się przed spadkiem Werderem Brema, poprawił też swój osobisty rekord – to jego 31. gol w tych rozgrywkach Budesligi! Do tej pory najlepszym osiągnięciem „Lewego" było 30 ligowych trafień na koncie, z którymi kończył sezony 2015/16 oraz 2016/17.
Dodajmy, że polski snajper może się pochwalić w tym sezonie już 46-bramkowym dorobkiem uzyskanym w 39 oficjalnych spotkaniach! Lewandowski – poza tym, że prowadzi w klasyfikacji najlepszych strzelców Bundesligi – jest też liderem wśród czołowych snajperów Ligi Mistrzów (11 trafień) oraz współliderem klasyfikacji strzelców Pucharu Niemiec (4 gole).
– To nie był łatwy sezon, długo walczyliśmy o ten tytuł... Mam nadzieję, że wkrótce będziemy świętować z kibicami na stadionie. Pokazaliśmy, że jesteśmy najlepszą drużyną w Niemczech i chcemy grać jeszcze lepiej w Lidze Mistrzów – skomentował kolejny sukces swojej drużyny Robert Lewandowski (cytowany przez klubowy portal Bayernu), dla którego jest to także ósmy tytuł mistrza Niemiec, w tym szósty z rzędu w barwach obecnej drużyny. Wcześniej był też dwa razy pierwszy i dwa razy drugi w lidze z Borussią Dortmund.
Przypomnijmy, że Bawarczycy walczą jeszcze o kolejne dwa trofea: 4 lipca zagrają w finale Pucharu Niemiec z Bayerem Leverkusen, a w sierpniu wystąpią w... Lidze Mistrzów. Po lutowym zwycięstwie w Londynie z Chelsea (3:0 w pierwszym meczu 1/8 finału), ekipa Hansiego Flicka jest bardzo bliska awansu do ćwierćfinału. Dokończenie przerwanego w marcu sezonu LM – podobnie jak Ligi Europy – ma się odbyć w formie miniturnieju w jednym mieście i z jednym meczem w poszczególnych rundach.
Na dwie kolejki przed końcem sezonu utrzymanie w Bundeslidze zapewnił sobie z kolei 1.FC Union Berlin z Rafałem Gikiewiczem w bramce. Olsztynianin po raz siódmy w sezonie zachował czyste konto, a jego zespół pokonał 1:0 innego beniaminka - Paderborn, przesądzając o jego spadku.

• **32. kolejka:** Borussia M'gladbach – Wolfsburg 3:0, Freiburg – Hertha Berlin 2:1 (cały mecz Krzysztofa Piątka w ekipie gości); Union – Paderborn 1:0, Werder – Bayern 0:1.
Czołówka tabeli: 1. Bayern 76 pkt; 2. Dortmund 66; 3. RB Lipsk 62 (oba po meczu mniej); 4. M'gladbach 59; 5. Leverkusen 57 (mecz mniej); 6. Wolfsburg 46, (...) 11. Hertha 38; 12. Union 38.

• **LaLiga, 29. kolejka:** Getafe – Espanyol Barcelona 0:0, Villarreal – Mallorca 1:0, Barcelona – Leganes 2:0, Levante – Sevilla 1:1, Betis – Granada 2:2. Czołówka: 1. Barcelona 64; 2. Real Madryt 59 (mecz mniej); 3. Sevilla 51; 4. Sociedad 47; 5. Getafe 46; 6. Atletico 46 (wszystkie mecz mniej).

SPORT W TV\\\ **Lekka atletyka.** Orlen TVP Sport Cup: pchnięcie kulą, m.in. z Konradem Bukowieckim (17, TVP Sport)
• **Piłka nożna.** Fortuna 1. liga: Stal Mielec - Stomil Olsztyn, Wigry Suwałki - GKS Tychy (18, 20.30, Polsat Sport); LaLiga: Real Madryt - Valencia (21.55, Eleven Sports 1)
• **Boks.** Gala w Las Vegas, waga superlekka: Jose Pedraza - Mikkel LesPierre (2.00 z czw. na pt., Polsat Sport). **pes**

eprasa.pl 8df6bf10e6

KIEDYŚ REAL, DZISIAJ STOMIL

PIŁKA NOŻNA W 26. kolejce I ligi Stomil zagra dzisiaj w Mielcu z groźną Stalą. Gospodarze są jednym z głównych kandydatów do awansu, a że olsztynianie też marzą o włączeniu się do walki o Ekstraklasę, więc zapowiadają się spore emocje.

Stal Mielec to dwukrotny mistrz (1973, 1976) oraz wicemistrz Polski z 1975 roku, który na swoim koncie ma też trzy brązowe medale MP (1974, 1979, 1982) oraz grę w ćwierćfinale Pucharu UEFA w 1976 roku. Warto dodać, że 1976 roku, z tym że kilka miesięcy później, Stal Mielec w pierwszej rundzie Pucharu Europy zmierzyła się z Realem Madryt. I nie był to pojedynek do jednej bramki, bo w Mielcu Stal przegrała 1:2, a na wyjeździe 0:1. Nic w tym jednak dziwnego, przecież barw Stali bronili wtedy m.in. Jan Domarski (zdobywca gola na Wembley w 1973 roku) oraz Henryk Kasperczak i Grzegorz Lato. Cała trójka w 1974 roku z reprezentacją Polski wywalczyła trzecie miejsce w mistrzostwach świata.

Oto najważniejsze osiągnięcia Stali, czyli dzisiejszego rywala Stomilu. Jak widać, od tych wszystkich sukcesów upłynęło już w Wiśle sporo wody, a w tym czasie mielecki klub przeżywał wzloty i upadki, z tym że tych drugich było zdecydowanie więcej. Dno osiągnięto w 1997 roku, kiedy drugoligowa wtedy Stal przestała istnieć. Co prawda klub szybko reaktywowano, ale oznaczało to tułanie się po boiskach piątego poziomu rozgrywkowego. Dopiero w 2013 roku mielczanie awansowali do II ligi, natomiast trzy lata później Stal znalazła się na zapleczu Ekstraklasy, gdzie gra do dzisiaj. Poprzednie sezony nie były rewelacyjne, ale w obecnych rozgrywkach mielczanie są jednym z głównych kandydatów do awansu.

W tym roku Stal znakomicie spisuje się... na wyjazdach, o czym świadczą zwycięstwa z Olimpią Grudziądz (5:0), Miedzią Legnica (2:1) i Tychami (4:2). Jednak nie służy jej własny stadion, bowiem najpierw mielczanie przegrali 0:3 z Niecieczą, a potem wymęczyli bezbramkowy remis z Puszczą Niepołomice.

— STAL, JAK NA WARUNKI I LIGI, TO NAPRAWDĘ DOBRY ZESPÓŁ — OCENIA OBROŃCA SERAFIN SZOTA, KTÓRY PO RAZ PIERWSZY W WYJŚCIOWEJ JEDENASTCE STOMILU ZNALAZŁ SIĘ W PRZEGRANYM 1:2 MECZU Z ZAGŁĘBIEM SOSNOWIEC, PO CZYM POWTÓRZYŁ TO W ZWYCIĘSKIM POJEDYNKU Z CHOJNICZANKĄ (1:0). — MIELCZANIE MAJĄ KILKU DOŚWIADCZONYCH ZAWODNIKÓW, O NIEZŁYCH UMIEJĘTNOŚCIACH INDYWIDUALNYCH.

W pierwszej rundzie w Olsztynie, jeszcze bez Szoty, Stomil wygrał ze Stalą 1:0 po golu Szymona Sobczaka — najlepszy strzelec „Dumy Warmii" w tym sezonie na swoim koncie ma już 8 trafień, czyli jedno mniej niż Bartosz Nowak ze Stali.

Fot. Paweł Piekutowski

Gol Szymona Sobczaka zapewnił Stomilowi niedawne zwycięstwo nad Chojniczanką

Dzisiejszy mecz (początek o godz. 18.10) ma olbrzymie znaczenie dla obu zespołów — dzięki zwycięstwu Stal zrówna się punktami z Podbeskidziem, które we wtorek na swoim stadionie zaledwie zremisowało z Puszczą. Natomiast dla Stomilu wygrana oznacza zmniejszenie straty do strefy barażowej (miejsca 3.6.), która po zakończeniu sezonu umożliwi walkę o awans do Ekstraklasy (z czterech rywalizujących zespołów awansuje tylko jeden). Łatwo nie będzie, ale z drugiej strony mielczanie na swoim stadionie słabo spisują się z zespołami z... dolnej połowy tabeli. Z rywalami z miejsc 1.-8. Stal w Mielcu nie straciła nawet punktu: 2:1 z Podbeskidziem, 2:1 z Wartą, 3:1 z Jastrzębiem, 5:1 z Sandecją, 1:0 z Miedzią i 2:0 z Olimpią. Natomiast w sześciu meczach ze słabszymi rywalami dorobek trzeciego zespołu I ligi to zaledwie jedno zwycięstwo (1:0 z Bełchatowem), trzy remisy (0:0 z Puszczą, 1:1 z Zagłębiem, 1:1 z Wigrami) oraz dwie porażki (0:3 z Niecieczą, 1:2 z Tychami).

— Spodziewamy się bardzo ciężkiego meczu, więc na boisku będziemy musieli zostawić dużo serca, jeśli chcemy przywieźć do Olsztyna trzy punkty — dodaje Serafin Szota, który do Stomilu przyszedł w lutym.

Transmisję z meczu przeprowadzi Polsat Sport (godz. 18).

• **Inne mecze 26. kolejki:** Podbeskidzie Bielsko-Biała — Puszcza Niepołomice 2:2 (Rzuchowski 5, Sopoćko 80 — Klec 26, Sitek 42), Chrobry Głogów — GKS Jastrzębie 0:0, Sandecja Nowy Sącz — Odra Opole 1:1 (Piter-Bućko 74 — Janasik 53), Zagłębie Sosnowiec — Radomiak Radom 2:2; po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: GKS Bełchatów — Chojniczanka Chojnice, Warta Poznań — Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Olimpia Grudziądz — Miedź Legnica; mecz dzisiejszy: Wigry Suwałki — GKS Tychy (20:40, transmisja w Polsacie Sport).

PO 25 KOLEJKACH

1. Podbeskidzie*	51	49:26
2. Warta	49	40:23
3. Stal	48	41:24
4. Radomiak*	44	39:34
5. Jastrzębie*	38	37:32
6. Sandecja*	36	40:41
7. Miedź	36	38:35
8. Olimpia	35	40:43
9. Puszcza*	34	26:33
10. Zagłębie*	34	39:42
11. Nieciecza	33	36:28
12. Stomil	**33**	**22:29**
13. GKS Tychy	32	47:43
14. Chrobry*	31	27:37
15. Bełchatów	28	26:33
16. Odra*	28	23:32
17. Chojnice	22	33:48
18. Wigry	20	20:41

* mecz więcej

• **26. kolejka II ligi:** Olimpia Elbląg — Gryf Wejherowo 3:1, Legionovia Legionowo — GKS Katowice 2:2, po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Stal Stalowa Wola — Stal Rzeszów, Pogoń Siedlce — Górnik Polkowice, Lech II Poznań — Elana Toruń, Garbarnia Kraków — Widzew Łódź, Skra Częstochowa — Resovia Rzeszów, Górnik Łęczna — Znicz Pruszków, Błękitni Stargard — Bytovia Bytów.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PO 25 KOLEJKACH

1. Widzew	48	50:23
2. Katowice*	48	46:30
3. Olimpia*	**44**	**40:25**
4. Górnik Ł.	43	33:30
5. Resovia	43	44:24
6. Błękitni	38	40:39
7. Bytovia	37	35:35
8. Elana	35	33:32
9. Stal Rz.	34	41:36
10. Skra	34	22:33
11. Lech II	33	31:33
12. Pogoń	33	33:39
13. Garbarnia	32	29:28
14. Górnik P.	31	40:33
15. Znicz	31	34:43
16. Stal S.W.	28	28:39
17. Legionovia*	20	24:47
18. Gryf*	14	20:57

* mecz więcej

GALERIA PANA ZBYSZKA

Fot. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 8df6bf10e6

PS5 BĘDZIE HITEM

Fot. sony.com

Złoży się na to kilka czynników. Ale najpierw wygląd, bo w końcu go poznaliśmy. PS5 wygląda bardzo futurystycznie. Jest też znacznie większe od PS4, a co za tym idzie, będzie największą konsolą dostępną na rynku. Ale nie wszystkim ten wygląd przypadł do gustu. I tutaj właśnie dochodzimy do sensacyjnej wiadomości — Matt MacLaurin, wiceprezes działu UX w PlayStation, potwierdził, że to, co zobaczyliśmy na prezentacji... nie jest jedyną wersją wzornictwa konsoli. Mają się pojawić okazjonalne specjalne edycje nawiązujące do gry, którą mają promować. Podobnie było w przypadku PS4, ale tym razem nie znamy więcej szczegółów, bo MacLaurin stwierdził, że przy PS5 będzie jeszcze bardziej wyjątkowo. A żeby było jeszcze ciekawiej — zapowiedział, że PlayStation 5 będzie można modyfikować na niespotkane wcześniej sposoby.
Ale znamy nie tylko wygląd samej konsoli czy kontrolera DualSense, o którym już pisałem. Sony zaprezentowało też akcesoria. W oficjalnych peryferiach znajdziemy multimedialny pilot, stacje ładującą do kontrolerów, nową kamerę PlayStation i zestaw słuchawkowy z autorską technologią dźwięku Audio 3D. Co do pilota warto wspomnieć, że PS5 będzie — w końcu — w stanie odtwarzać filmy Blu-ray dzięki czytnikowi dysków. Będzie też jednak wersja bez napędu, którą może wybrać więcej graczy, niż tę z napędem. To wynika z prostej przyczyny – coraz chętniej kupujemy wersje cyfrowe gier.

NIEDŁUGO NOWY IMAC ?

Fot. apple.com

Niedługo konferencja WWDC 2020, która przyniesie nam szereg nowości. W przyszłym tygodniu powinniśmy w końcu dostać nowego iMaca. Według przecieków ma wyglądać tak, jak iPad Pro, czyli... w końcu bezramkowo. Tym razem WWDC odbędzie się cyfrowo, przez epidemię koronawirusa. Poznamy nowe wersje systemów iOS, macOS, tvOS i watchOS. Ale powinniśmy też zobaczyć nowe sprzęty, czyli m.in. iMaki, które wymagają odświeżenia od lat. Informację o bezramkowości komputerów znaleziono w kodzie iOS 14. Znaleziono tam odpowiednią ikonę przedstawiającą coś na kształt iPada Pro z nóżką. Może do najnowszego komputera Apple trafi też Face ID? Bazowa rozdzielczość nie jest znana, ale raczej będzie to 5K, jak do tej pory. Jeśli Apple zachowa spójność designu i potwierdzą się inne przecieki, to iMac będzie przypominał iPhone'a 12, który ma mieć ostro zakończone krawędzie.

HTC Z NOWYMI MODELAMI

Fot. HTC

To dobra wiadomość dla fanów HTC. Przed nami dwa nowe smartfony HTC U20 5G i Desire 20 Pro. Niestety nie wiadomo czy pojawią się oficjalnie w Polsce. HTC — mimo problemów — ma spore grono fanów. Ostatni smartfon od tajwańskiego producenta debiutował w maju 2019 roku (U12+). Ale nie odnalazł się na rynku. Oprócz działania na polu VR HTC miało nam jednak zaprezentować smartfona z 5G. Do tej pory to była tylko plotka, ale wiemy, że faktycznie dostaniemy nowe smartfony.
Co wiemy? HTC U20 5G ma zostać wyposażone w Snapdragona 765G, 8 GB RAM i 256 GB rozszerzalnej pamięci. Ekran będzie spory, bo o przekątnej 6,8 cala i rozdzielczości 1080x2400 px w proporcjach 20:9. Aparat będzie miał cztery obiektywy (chyba powoli standard) — główny 48 Mpix f/1.8, a do tego: 8 Mpix (ultraszerokokątny o polu widzenia 118 stopni), 2 Mpix (makro) i 2 Mpix (czujnik głębi). Kamera do selfie ma 32 Mpix. Na szczęście nie zabraknie dużej baterii (5000 mAh) z obsługą szybkiego ładowania QC 4.0. Wszystko będzie działać pod kontrolą Androida 10. I — jak sama nazwa wskazuje — znajdziemy tu moduł 5G. Nie będzie za to złącza słuchawkowego. Telefon może trafić do sprzedaży w lipcu. Cena to około 2500 zł, ale wciąż nie wiadomo czy do nas trafi. Co do modelu Desire 20 Pro, to znajdziemy w nim Snapdragona 665, 6 GB RAM i 128 GB rozszerzalnej pamięci. Wyświetlacz jest nieco mniejszy niż w mocniejszym modelu, bo ma 6,5 cala i rozdzielczość1080 x 2340 pikseli, Aparat składa się z czterech modułów: główny 48 Mpix, drugi to 8 Mpix (ultraszerokokątny o polu widzenia 110 stopni) oraz 2 Mpix (makro) i 2 Mpix z czujnikiem głębi. Przedni aparat ma 25 Mpix. Tak samo, jak w U20 5G dostajemy baterię o pojemności 5000 mAh. System to oczywiście Android 10. Tutaj znajdziemy też gniazdo słuchawkowe.

PRAWO JAZDY TRAFIA NA TELEFONY

Fot. Ministerstwo Cyfryzacji

Na wczorajszej konferencji prasowej, zorganizowanej przez Ministerstwo Cyfryzacji zaprezentowano nowy moduł w aplikacji mObywatel — mPrawo jazdy oraz licznik punktów karnych. To kolejny krok w celu uwolnienia nas od konieczności wożenia ze sobą dokumentów. Do korzystania z aplikacji wymagany jest Profil Zaufany. Polacy coraz bardziej się z nim lubią, bo ma go już ponad 7 mln obywateli, a z samej aplikacji mObywatel korzysta 1,3 mln. Póki co wdrożono tylko wersję testową i tylko na Androida, ale niebawem powinna się pojawić wersja na iOS. W aplikacji mObywatel znajdziemy kilka zakładek. Jedną z nich jest mPojazd, gdzie można sprawdzić np. ile zostało nam do badania technicznego, oraz jak długo obowiązuje jeszcze ubezpieczenie naszego samochodu. Teraz pojawia się tam też praktycznie idealna kopia fizycznego prawa jazdy. Zdjęcie w dokumencie będzie jednak tym, które mamy w rejestrze dowodów osobistych. Reszta danych zaciąga się z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (kategorie uprawnień, imię i nazwisko, data wydania dokumentu).
Poza modułem mPojazd w nowej wersji aplikacji pojawi się też kolejna zakładka, w której będziemy mogli sprawdzić liczbę punktów karnych. Dodatkowa informacja to zdarzenie, na podstawie którego przyznano nam punkty karne oraz podstawa prawna do ich naliczenia, miejsce i data. Policja wprowadza te dane codziennie o 6 rano, a w aplikacji mogą pojawić się z 24-godzinnym opóźnieniem. Oczywiście podczas kontroli za granicą aplikacja nie zostanie uznana, ale mają się rozpocząć rozmowy na ten temat w Komisji Europejskiej. Docelowo aplikacja umożliwi nam jazdę bez dokumentów na terenie całej UE. Użytkownicy iOS ucieszą się na wiadomość, że wprowadzona zostanie biometria. Teraz mPrawo jazdy czekają zamknięte testy. W Sejmie będzie też procedowana ustawa, która ma znieść obowiązek wożenia ze sobą fizycznego prawa jazdy. Wtedy aplikacja powinna trafiać do sklepów Play i AppStore w najnowszej wersji.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 8df6bf10e6

E-sport

NIE KUPUJ PS5! PRZYNAJMNIEJ TERAZ

SKĄD TAKI SZALONY APEL ZAPALONEGO GRACZA? TO PROSTE — Z DOŚWIADCZENIA. PLAYSTATION 5 MOŻE ZACHĘCIĆ DO SIEBIE NAWET TYCH, KTÓRZY WCZEŚNIEJ NIE CHCIELI MYŚLEĆ O KONSOLI. ALE DLACZEGO NIE POWINNIŚMY JEJ OD RAZU KUPOWAĆ?

Fot. sony.com

Powodów nie ma wcale tak wiele, ale mimo wszystko doświadczenie każe zachować rozsądek. Zacznijmy jednak od kwestii podstawowych. PlayStation 5 wyjdzie najprawdopodobniej pod koniec grudnia 2020 roku. To bardzo wyczekiwana premiera, bo obecna generacja wykorzystała już wszystkie swoje możliwości. Według mnie, to lepsza konsola od Xboxa, więc też czekam na jej premierę (zwłaszcza, że tak bardzo chcę kolejnej części God of War). Warto jednak ostudzić emocje i spojrzeć na sprawę obiektywnie.

TRADYCJA MÓWI...

Żeby nie kupować nowej konsoli przez rok od premiery. Ale jak to?! Czekać aż rok do kupna? Przecież to szkoda czasu i gier! I w zasadzie można się zgodzić. Sam nie zamierzam tyle czekać, ale to bardzo popularna praktyka i ma swoje argumenty. Przy okazji premiery praktycznie każdej konsoli poza Nintendo Switch gracze, którzy je kupują, od razu narzekają na... brak gier.

Bo na początku biblioteka faktycznie nie jest imponująca. Co do PlayStation 5 wciąż nie wiemy za dużo na temat wstecznej kompatybilności z grami na PS4. Według najnowszych informacji mają być obsługiwane i to nawet z lepszą grafiką niż na PS4, ale to w zasadzie tyle. To przecież nie będą pełnoprawne tytuły na PS5. Stąd pytanie co wyjdzie na premierę i ile tego będzie. A odpowiedź na drugie pytanie jest prosta — mało.

Przez pierwsze lata producenci rozpracowują konsolę. Tu zmienię się we wróżkę i stwierdzę, że nie zajmie im to aż tyle czasu, ale to na pewno nie będą dwa-trzy miesiące. Wysokobudżetowych propozycji wcale tak dużo nie ma, więc konsole stawiają na sprawdzony patent z tytułami międzygeneracyjnymi. Gdy w 2013 roku zadebiutowała PS4, to tak naprawdę mieliśmy same tytuły międzygeneracyjne (Assassin's Creed 4 czy Battlefield 4). Pierwsze ekskluzywne gry to Killzone: Shadow Falls i Knack. Oba niewypały. Bronił się tylko Infamous.

PlayStation doczekało się dobrych gier ekskluzywnych dopiero w 2015 roku. Może poza DriveClubem.

JEST TEŻ INNA KWESTIA

W przypadku PlayStation 5 będzie tak samo, choć nadal twierdzę, że hity dostaniemy trochę wcześniej. Mimo to wstrzymanie się z decyzją zakupu oznacza dwie korzyści finansowe — zdążymy uzbierać (bo nie będzie tanio), ale też może być tak, że PS5 potanieje rok od premiery.

Poza tym nie zapominajmy, że w przypadku konsol może nam się trafić kolejny problem, czyli egzemplarze z pierwszych partii produkcyjnych. Wystarczy wspomnieć Xboxa 360 i nieszczęsne RROD (od Red Ring of Death). To trzy czerwone diody, które mówiły o śmierci konsoli. Według różnych źródeł komunikat zobaczyło ponad 50 proc. posiadaczy pierwszych Xboxów 360. Ale błędy zdarzały się też innym konsolom, choć nie tak poważne. Następne egzemplarze są takich wad pozbawione. Udało się tylko Nintendo Switch, choć teraz w sprzedaży mamy kolejną wersję konsoli z ulepszoną baterią. Switch jest też wyjątkiem w kwestii gier. Tu od premiery mamy wiele ekskluzywnych tytułów. Ale to w zasadzie trochę inne podejście do konsoli, niż Microsoft i Sony.

Podczas prezentacji PlayStation 5 nie poznaliśmy nawet daty premier nowych gier. Wiemy tylko, że to nie będzie (co oczywiste) 2020 rok. Tytułami startowymi będą zapewne Spider-Man: Miles Morales, Astro's Playroom, Bugsnax, Deathloop, Godfall, JETT: The Far Shore, Kena: Bridge of Spirits, NBA 2k21 i The Pathless. Ale z całej tej zbieraniny tylko Spider-Man i Astro's Playroom będą tytułami na wyłączność, czyli zagramy w nie tylko na PS4. I żeby było jeszcze gorzej — Spider-Man ma być w zasadzie rozwinięciem poprzedniej części, a nie pełnoprawną, nową grą. Astro's Playroom też nie zapowiada się przesadnie ekscytująco. Najbardziej czekam na Horizon 2 i Resident Evil VIII. A nawet na ogranie Until Dawn 2 na PS5. Ale kiedy to wszystko będzie miało premierę? Jeszcze cicho przypomnę o God Of War. Ta gra naprawdę zasługuje na kontynuację!

TO BĘDZIE HIT

Czekanie na PS5 podsyca fakt, że będzie to znacznie większy przeskok technologiczny niż w przypadku przesiadki z PS3 na PS4. Nowa konsola dostanie bardzo mocny dysk SSD, który ma praktycznie wyeliminować ekrany ładowania i przyspieszyć całą rozgrywkę. Do tego 4K i 60 klatek na sekundę. Oby to wszystko działało, bo wtedy będziemy już mówić o realnej konkurencji dla PC. Dodajmy jeszcze kontroler DualSense, co w ogóle oznacza zmianę nazewnictwa kontrolerów do PlayStation. Ma być wyposażony w silniki haptyczne, które są o wiele bardziej zaawansowane od tradycyjnych silników wibracyjnych zastosowanych w DualShock 4. W połączeniu z o wiele mocniejszą grafiką czeka nas wizualny raj podczas grania. W końcu mówimy m.in. o zastosowaniu Ray Tracingu.

Cena to najprawdopodobniej około 500 dolarów, ale to tylko przeciek z Amazon. Osobiście obstawiam okolice 2500-2700 zł.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 8df6bf10e6